Cena numeru 3 zł OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM. PR PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) ŁÓDŹ, WTOREK 17 STYCZNIA 1950 ROKU Nr 17 (1299)

SZTANDARY WYZWOLENIA



Mija pięć lat od chwili, gdy wojska radzieckie, z którymi ramię przy ramieniu walczyły wojska polskie, wyzwoliły stolicę Polski — Warszawę.

Robimy dziś obrachunek naszych osiągnięć w odbudowie Stolicy. Podsumowujemy to co już zostało zrobione i wytyczamy sobie plany na przyszłość. Ale przede wszystkim uświadamiamy sobie dziś polityczny sens wydarzeń owego dnia przed 5 laty, kiedy to do Warszawy przyszła wolność, by się już nigdy z nią nie rozstać.

Wyzwolenie Warszawy, triumfalne dzieło bohaterstwa żołnierzy radzieckich było potwierdzeniem słuszności, dalekowzroczności i mądrości linii politycznej polskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego, który wierny dotychczasowym swym tradycjom współpracy polskiej i rosyjskiej rewolucji nierozerwalnie wiązał w okresie okupacji walkę o wolność narodową i społeczną Polski z walką przeciwko hitleryzmowi, prowadzoną przez Związek Radziecki — ostoję, sojusznika i przyjaciela wszystkich uciskanych.

Życie wykazało, że wszystkie plany polityczne wszystkich odłamów burżuazji i obszarnictwa polskiego, układane w toku wojny, których wspólną cechą było antyradzieckie ostrze — przynosiły klęski i nieszczęścia narodowi polskiemu. Szczytowym punktem tej polityki, niosącej ze sobą gorzkie zawody, krwawe rozczarowania i nieszczęścia, było powstanie warszawskie. Wolność zaś przyszła do Warszawy i mogła przyjść do naszej Stolicy jedynie w wyniku zwycięstwa Armii Radzieckiej nad hitleryzmem, utrwaliła się i mogła się utrwalić jedynie w wyniku współdziałania sił polskiej rewolucji z siłami rewolucji rosyjskiej.

Sztandary wyzwolenia zatknięte w dniu 17 stycznia na gruzach Warszawy znamionowały koniec zbrodniczego panowania burżuazji i początek panowania w całej Polsce ludu pracującego, który od pół roku rządził już z Lublina. Wyzwolona Warszawa nie wróciła ani na chwilę do tradycji ośrodka antyradzieckich i antynarodowych knowań i intryg, w jaki przekształciła ją burżuazja. Wyzwolona Warszawa stała się od pierwszej chwili ośrodkiem przyjaźni, współpracy, braterstwa i solidarności narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego.

Wyzwolona Warszawa stała się stolicą rewolucji polskiej i dzięki temu — stolicą wolności i niepodległości.

Wyzwolenie Warszawy i wszystko, co nastąpiło po tym dniu — jest świadectwem naszej nieugiętej woli utrwalenia niepodległości Polski i naszej nieugiętej woli walki o pokój. Ta sama myśl polityczna, która leżała u podstaw naszej walki o wolność w czasie okupacji, a której wynikiem było wyzwolenie Warszawy, myśl o nierozerwalnej współpracy polskiej rewolucji ze Związkiem Radzieckim leży u podstaw całej naszej pracy państwowej w ubiegłym pięcioleciu.

Dlatego też w dniu 5-lecia wyzwolenia Warszawy, gdy ze słuszną dumą mówimy o dotychczasowych osiągnięciach i o dalszych planach budowy naszej stolicy, uświadamiamy sobie z całą siłą, że walka o zwycięskie wykonanie planów warszawskich jest walką o utrwalenie i pogłębienie braterstwa z ZSRR, jest walką o pokój.

Triumf polskiej gospodarki

Plan za rok 1949 wykonany z nadwyżką

Komunikat Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego

Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego ogłosiła komunikaty o wykonaniu planu w trzech kwartałach 1949 r. PKPG ogłasza obecnie komunikat o wykonaniu planu w całym roku 1949 i w związku z tym nie ogłasza odrębnego komunikatu o wykonaniu planu w IV kwartale.

WARSZAWA (PAP) — Narodowy Plan Gospodarczy na rok 1949 wykonany został z nadwyżką. Rozwój współzawodnictwa pracy, stanowiącego podstawowy czynnik w walce mas pracujących o wykonanie planu, osiągnął szczególnie wielkie rozmiary w IV kwartale w wyniku podjęcia przez klasę robotniczą zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina.

Według tymczasowych danych wykonanie Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1949 kształtowało się, jak następuje:

I. Wzrost produkcji przemysłowej

Plan produkcji przemysłowej według wartości w cenach 1937 r. wykonany został w 113 proc. Wartość produkcji w roku 1949 przekroczyła poziom produkcji z roku 1948 o 23 procent. Produkcja przemysłu wielkiego i średniego przekroczyła poziom przedwojenny o 75 procent.

Plan produkcji przemysłowej na IV kwartał 1949 r. został wykonany w 108 proc.

W listopadzie i grudniu przemysł polski wykonywał produkcję ponad trzyletni plan odbudowy gospodarczej, który został wykonany w okresie 2 lat i 10 miesięcy. W ciągu 3 lat (1947—1949) ministerstwa przemysłowe oraz ministerstwa leśnictwa i żeglugi osiągnęły wartość produkcji 38.865 miln. zł wg cen z 1937 r., co oznacza przekroczenie planu trzyletniego o 9 proc.

Poszczególne ministerstwa wykonały plan produkcji przemysłowej na r. 1949 w sposób następujący:

	Procent wykonania planu	w porównaniu z r. 1948 w procentach
MINISTERSTWO GÓRNICTWA i ENERGETYKI	103	110
MINISTERSTWO PRZEMYSŁU CIĘŻKIEGO	111	124
MINISTERSTWO PRZEMYSŁU LEKKIEGO	115	131
MINISTERSTWO PRZEMYSŁU ROLNEGO i SPOŻYWCZEGO	121	119
MINISTERSTWO LEŚNICTWA	115	119
MINISTERSTWO ŻEGLUGI	115	169

Wykonanie planu produkcji wg ilości kształtowało się jak następuje:

	Procent wykonania planu	w porównaniu z r. 1948 w procentach
energia elektryczna (CZE)	105	109
węgiel kamienny	100	106
koks	108	114
ropa naftowa	107	108
benzyna	130	123
sól kamienna	114	106
surówka	105	113
stal surowa	113	118
wyroby walcowane	111	115
cynk	108	110
ołów	105	106

	Procent wykonania planu	w porównaniu z r. 1948 w procentach
ruda żelazna	105	106
wagony towarowe (węglarki)	112	101
ciągniki (traktory)	125	208
motocykle	102	194
rowery	122	122
maszyny wirujące	138	148
żarówki oświetleniowe	122	154
kwas siarkowy	101	126
soda kaustyczna z granulowaną	101	119
elektrody węglowe	130	226
azotniak	120	106
superfosfat mineralny	110	142
barwniki	126	122
tkaniny bawełniane	107	115
tkaniny wełniane	106	116
tkaniny jedwabne	118	129
jedwab sztuczny	124	127
wyroby dziane	146	153
skóry podeszwowe	112	139
obuwie skórzane	123	141
miazga drzewna	104	107
celuloza	106	108
papier	107	107
cement	120	131
wapno palone	118	120
cegła pełna i dziurawka	112	131
porcelana stołowa i elektrotechn.	121	127
szkło okienne	103	101
meble gięte	119	148
zapałki	114	111
cukier	120	119
cukierki i czekolada	150	164
piwo	137	162

Pomimo wykonania planu z nadwyżką przez cały przemysł, na niektórych odcinkach plan nie został wykonany. W szczególności Ministerstwo Górnictwa i Energetyki nie wykonało planu wydobycia węgla brunatnego (osiągnięto 92 proc. planu). Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego nie wykonało planu produkcji obrabiarek do metali i drzewa (97 proc), wagonów osobowych (82 proc.), parowozów normalnotorowych (84 proc.), akumulatorów przenośnych (84 procent), aparatów telefonicznych (73 proc.), odbiorników radiowych (73 proc.), sody kalcynowanej (95 proc.). Ministerstwo Przemysłu Lekkiego nie wykonało rocznego planu produkcji przędzy bawełnianej (98 proc.).

Mimo niewykonania planu, produkcja obrabiarek wg tonażu była większa o 29 proc. od produkcji w r. ub., odbiorników radiowych o 73 proc., sody kalcynowanej o 20 proc., przędzy bawełnianej o 10 proc., wagonów osobowych o 1 proc.

II. Wzrost produkcji rolniczej

W dziedzinie produkcji roślinnej osiągnięto przy sprzyjających warunkach klimatycznych produkcję trzech zbóż w ilości około 9,6 mil. ton, co stanowi wzrost o 7 proc. w porównaniu z rokiem 1948. W produkcji żyta osiągnięto około 6,8 mil. ton, tj. o 7 proc. więcej niż w r. ub., a pszenicy około 1,8 mil. ton, tj. o 10 proc. więcej.

Zadania planu w zakresie plonów zostały przekroczone, przy czym uzyskano w pszenicy 104 proc., a w życie 117 proc.

Powierzchnia zbiorów w roku 1949 w porównaniu z rokiem 1948 zwiększyła się o 3,8 proc., osiągając 14.804 tys. ha. W porównaniu z rokiem ubiegłym pogłowie bydła wzrosło o 11 proc., trzody chlewnej o 20 proc., owiec o 16 proc., koni o 11 proc.

Liczba czynnych traktorów osiągnęła planowany stan 15.500 sztuk tj. o przeszło 8 proc. więcej niż w ub. roku. W przeważającej większości gmin wiejskich zostały zorganizowane spółdzielcze ośrodki maszynowe. Ponadto rozpoczęły działalność państwowe ośrodki maszynowe.

Plan zaopatrzenia rolnictwa w nawozy sztuczne **został przekroczony.** W porównaniu z rokiem 1948 zaopatrzenie w nawozy azotowe **wzrosło o 15 proc,** potasowe **o 74 proc.,** fosforowe **o 89 proc.,** a w wapno nawozowe **ponad 3,5-krotnie.** W roku 1949 nastąpił dalszy wzrost powierzchni upraw gospodarstw rolnych władania publicznego, **które osiągnęły obszar 1.763 tys. ha tj. 8,4 proc. całego obszaru ziemi użytkowanej rolniczo. Plony zbóż w gospodarstwach władania publicznego były większe od przeciętnych w całym rolnictwie. W pszenicy o 22 procent, w jęczmieniu o 21 proc., w życie o 2,3 proc.**

Kontraktacja w rolnictwie objęła ogółem około 1 mil. gospodarstw rolnych. Plan kontraktacji roślin wykonano w 110 proc. Ogólny obszar upraw zakontraktowanych roślin był o 59 proc. większy niż w ub. r. **Plan kontraktacji w zakresie produkcji zwierzęcej został przekroczony w trzodzie chlewnej tuczonej o 25 proc., a w trzodzie chlewnej bekonowej o 75 proc.**

III. Rozwój komunikacji

Koleje normalnotorowe wykonały roczny plan przewozu towarów w 101 proc., co stanowi wzrost o 15 proc. w porównaniu z 1948 r. Plan przewozu osób został wykonany w 112 proc przekraczając o 13 proc. przewozy z roku 1948.

Plan przewozów towarowych na IV kwartał wykonany został w 114 proc., a przewozów osobowych w 117 proc.

Przeciętny załadunek na dobę wzrósł w porównaniu z r. 1948 w zakresie węgla i koksu o 33 proc., rudy o 21 proc., cementu o 39 proc., ropy i przetworów naftowych o 3 procent.

Państwowa Komunikacja Samochodowa **wykonała plan przewozu osób w 124 proc., przekraczając o 64 proc. przewozy r. ub.** Długość obsługiwanych linii **wzrosła w porównaniu z 1948 r. o 53 proc.**

(Dokończenie na str. 2-ej)

WYSIEDLENI POLACY

opowiadają o swych strasznych przeżyciach

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej wita serdecznie wygnańców w drodze do Ojczyzny

BERLIN (PAP) — Po 3-dniowej podróży przybyła w niedzielę rano do Berlina pierwsza grupa wysiedlonych z Francji Polaków, licząca 19 osób, a w ślad za nią następna, licząca 15 osób.

Relacje wysiedlonych pozwalają na odtworzenie dokładnego obrazu okoliczności, w jakich odbyła się deportacja.

W obławie policyjnej, która objęła zarówno Paryż, jak i prowincję, wzięło udział kilkuset policjantów.

Najścia mieszkań przez policję odbywały się między godziną 5 a 7 rano, po czym agenci dokonywali rewizji i odwozili aresztowanych do lokali t. zw. „nadzoru terytorium". Aresztowanych fotografowano, dokonywano odcisków palców, po czym, po przesłuchaniu, wręczano im dokument o wysiedleniu, wystawiony na wniosek dyrektora „nadzoru terytorium" Vibota, a podpisany przez ministra spraw wewnętrznych Mocha.

Brutalność policji, urągająca elementarnym zasadom humanitarnym, wyraziła się w szeregu niezwykle oburzających wypadków, zasługujących na najostrzejsze potępienie.

Tak np. Bolesława Studzińskiego, prokurenta banku PKO, wepchnięto wraz z innymi do autokaru mimo okazania przez niego świadectwa lekarskiego, że jest ciężko chory na płuca i że przeszedł przez dwie odmy. Inżynierowi Józefowi Marymontowi, inwalidzie, pozbawionemu nogi, odmówiono 20-minutowej zwłoki na odebranie nowej protezy. Należy zaznaczyć, że Marymont, schwytany przez gestapo w łapance w 1943 roku, nie został deportowany właśnie dlatego, że jest inwalidą. Redaktora Bibrowskiego odseparowano od żony, znajdującej się w przededniu połogu. Franciszka Barnasia deportowano bezpośrednio po ataku ślepej kiszki.

Znaczna ilość wysiedlonych przebywała we Francji po 20 i więcej lat i brała czynny udział w jej odbudowie oraz pozostawiła we Francji rodziny z dziećmi bez środków do życia.

Redaktor Bibrowski w zaprotokółowanym oświadczeniu zażądał postawienia go przed władzami sądowymi i dania mu możności obalenia bezpodstawnych i kłamliwych insynuacji policji w popełnionym rzekomo przez wysiedlonych „zamachu na bezpieczeństwo wewnętrzne państwa". Napiętnował on tchórzostwo fałszywych oskarżycieli, którzy przez wysiedlenie swych ofiar chcieli uniemożliwić zdemaskowanie swoich kłamstw przed sądami francuskimi.

Po przekroczeniu przez wysiedlonych granicy Niemieckiej Republiki Demokratycznej, sytuacja ich uległa radykalnej zmianie. Przewiezieni samochodem ze stacji granicznej Wartha do Eisenach, Polacy byli odtąd przedmiotem troskliwej opieki władz oraz spotkali się z licznymi objawami sympatii. Przyjęci przez kierownika miejscowej organizacji SED i starostę, spędzili noc w Eisenach.

Podczas kolacji premier Turyngii wygłosił przemówienie, w którym wyraził radość, że może w ten bodaj sposób spłacić dług wdzięczności wobec Polski za pomoc okazaną Gerhardowi Eislerowi.

Po północy Polacy, których żegnał konsul Sukiennik, odjechali do Berlina, dokąd przybyli w niedzielę w godzinach porannych.

Odezwa Prezydenta Miasta do mieszkańców Łodzi

Obywatelki i Obywatele miasta Łodzi!

Jesteśmy w przededniu V rocznicy wyzwolenia naszego miasta spod okupacji hitlerowskiego najeźdźcy.

Pięć lat temu bohaterskie oddziały Armii Czerwonej śmiałym uderzeniem z nad Wisły złamały zacięty opór wojsk faszystowskich i w dniu 19 stycznia 1945 roku wkroczyły zwycięsko do Łodzi.

Oskrzydlający z zachodu manewr wojsk radzieckich zmusił hitlerowców do panicznej ucieczki z miasta i uratował Łódź od zniszczeń.

Wolność naszego miasta i ocalenie go od zniszczeń okupione zostały wysoką ceną życia tysięcy bohaterskich żołnierzy radzieckich, poległych na przedpolach Łodzi.

Wolność naszego miasta znacznie wcześniej okupioną została przelaną na przedpolach Moskwy, Leningradu i Stalingradu krwią najlepszych synów Kraju Socjalizmu — Związku Radzieckiego.

Wolność naszego miasta okupiona została śmiercią robotników łódzkich — więźniów Radogoszcza, spalonych żywcem przez bestialskich barbarzyńców w przeddzień wyzwolenia.

Wkraczające w dniu 19 stycznia 1945 roku do miasta wojska radzieckie witała w uniesieniu i radości cała ludność miasta, witała cała łódzka klasa robotnicza, widząc w żołnierzach radzieckich symbol wyzwolenia nie tylko politycznego, ale i społecznego.

Dzień 19 stycznia 1945 roku stał się pierwszym po pięciu latach nocy okupacyjnej, dniem wolności miasta. Żołnierze radzieccy w dniu tym starli bezpowrotnie z powierzchni ziemi znienawidzony Litzmannstadt. Robotnicy łódzcy tegoż dnia zajęli fabryki łódzkie i po raz pierwszy w dziejach naszego miasta ujęli ster władzy w swe ręce.

19 stycznia 1945 roku, historyczny dzień podwójnego wyzwolenia, stał się zwrotnym momentem w życiu Łodzi.

Dla upamiętnienia tego historycznego dnia, dla udokumentowania serdecznych więzi braterstwa, łączących nas ze Związkiem Radzieckim, wzywam Obywatelki i Obywateli miasta oraz wszystkie organizacje i instytucje, działające na terenie miasta, do udekorowania gmachów i witryn, do uczczenia w sposób uroczysty tego dnia.

PREZYDENT MIASTA
(—) Marian Minor

Uroczyste złożenie wieńców pod pomnikiem żołnierzy Armii Radzieckiej

W czwartek, dnia 19 stycznia br. z okazji 5 Rocznicy Wyzwolenia naszego miasta, odbędzie się uroczyste złożenie wieńców pod pomnikiem żołnierzy Armii Radzieckiej w parku Poniatowskiego.

Wzywamy wszystkie organizacje polityczne, społeczne, zawodowe, młodzieżowe i kobiece do wysłania delegacji ze sztandarami i wieńcami na godzinę 18.45. Zbiórka na placu przed pomnikiem.

KOMITET OBCHODU 5 ROCZNICY WYZWOLENIA ŁODZI

Uwaga, korespondenci i redaktorzy gazetek ściennych

Dziś, o godz. 17 odbędzie się w lokalu redakcji „Głosu Robotniczego" przy ul. Piotrkowskiej 86 III piętro, odprawa korespondentów fabrycznych i redaktorów gazetek ściennych łódzkich zakładów pracy. Obecność wszystkich obowiązkowa.

Redakcja „Głosu Robotniczego".

Komunikat

We wtorek, dnia 17 stycznia rb. o godz. 18 w lokalu Ośrodka Szkolenia Partyjnego przy ul. Traugutta Nr 1 odbędzie się wykład dla kierowników politycznych grup samokształceniowych na temat: „Powstanie proletariackiej partii polskiej klasy robotniczej — SDKP i L.".

Obecność bezwzględnie obowiązkowa.

OŚRODEK SZKOLENIA PARTYJNEGO przy KŁ PZPR

HISTORYCZNA DECYZJA

Pióropusze wybuchów wykwitały nad labiryntem warszawskich ruin, a pociski „odwiedzały" jeszcze Pragę, gdy Prezydent Krajowej Rady Narodowej, tow. Bolesław Bierut, udzielając 7 stycznia 1945 r. wywiadu jedynemu wówczas warszawskiemu dziennikowi, powiedział:

„Wkrótce po odzyskaniu Warszawy władze państwowe będą chciały przenieść się do stolicy, bez względu na to, w jakim stanie znajdziemy miasto, choćby dlatego, żeby przyspieszyć samą odbudowę".

„Bez względu na to, w jakim stanie"... Wielu z radością przyjęło te zdecydowane słowa, ale owego „stanu" nie wyobrażał sobie nikt. Późnym wieczorem 17 stycznia, na ulicy Otwockiej na Pradze zatrzymał się korowód samochodów. To, realizując swą uchwałę i zapowiedź Prezydenta, przybył do stolicy pierwszy rząd Polski Ludowej.

Decyzja historyczna i bohaterska, realizacja jej równie bohaterska. W kilku pokoikach domu przy ul. Śnieżnej znalazło pomieszczenie Prezydium Krajowej Rady Narodowej i Rada Ministrów, zanim będący dotychczas pod obstrzałem gmach Dyrekcji Kolejowej przy ul. Wileńskiej nie został o tyle o ile odremontowany.

„Stan" lewobrzeżnej Warszawy był straszliwy. Pustynia gruzów, wąwozy ruin. Pustka. Najwięksi optymiści poczęli snuć niewesołe obliczenia. Wielu poczęło przebąkiwać o nowej „tymczasowej" stolicy w historycznym Krakowie lub niezniszczonej Łodzi.

Ale decyzja Prezydium KRN, decyzja Rządu, była niewzruszona. Była tak niewzruszona, jak była słuszna. Warszawa była symbolem polskiego bohaterstwa. Odbudowa Warszawy musiała stać się symbolem woli narodu jak najszybszego usunięcia śladów wojny. Przebudowa Warszawy musiała stać się symbolem przebudowy państwa, widomym znakiem nowych czasów, jakie niosła władza ludu w państwie.

W ciemnych wąwozach ulic, z trudem przez saperów oczyszczonych, z gruzów poczęły błyskać wieczorami rzadkie ślepia oświetlonych okien — widomy znak wracającego na ruiny życia. W dżunglę ruin ruszały codziennie warszawskie „brygady pracy", złożone przeważnie z kobiet, oczyszczające ulice ze zwałów potłuczonej cegły.

Na Pradze pełną parą ruszyły fabryki: „Drucianka", Wedel, Jarkowski. Na pierwszą linię frontu odbudowy zameldowały się załogi robotnicze elektrowni, gazowni, wodociągów, kanalizacji. Radzieccy saperzy w mgnieniu oka niemal postawili drewniany most wysokowodny. Zaroiły się ulice od powracających z tułaczki warszawiaków.

Planowa praca nad odbudową ruszyła. Ruszyła w dwóch kierunkach: w kierunku realizacji planu generalnego układu miasta i w kierunku jak najszybszego zaspokojenia palących potrzeb mieszkańców.

Przemawiając 4 stycznia 1946 r. na posiedzeniu Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy, Prezydent KRN, tow. Bolesław Bierut, zwrócił uwagę na polityczną stronę zagadnienia odbudowy. Stwierdził mianowicie:

„...Warszawa nie jest już stolicą Polski przedwrześniowej. Warszawa jest stolicą kraju demokratycznego — ten fakt musimy brać pod uwagę".

Co to znaczy?

Demokratyzacja życia kraju wiąże się z podniesieniem aktywności politycznej, społecznej i kulturalnej całego narodu, wiąże się ze zwiększonym wysiłkiem w kierunku umasowienia oświaty, sztuki, kultury.

„...Demokratyzacja naszego życia społecznego wymaga wielkiej stolicy".

Następujące po sobie rocznice wyzwolenia Warszawy przynoszą corocznie bilanse osiągnięć odbudowy. A więc styczeń 1946 roku widzi już półtora miliona metrów sześciennych odremontowanych budynków, 1849 budynków zaopatrzonych w światło elektryczne, 196 klm. ułożonych kabli. Z wielkiej dżungli ruin zniknęło ponad milion metrów sześciennych nienadających się do remontu budowli.

Rok 1947 — to 40 tysięcy izb odremontowanych, 70 tysięcy izb nowych. Rocznicowy styczeń zastaje już odbudowany most Poniatowskiego.

Pierścień przedmieść, opasujących Warszawę, w znacznej części został odbudowany. (Dzięki luźnej zabudowie, zniszczenia były tam mniejsze, a ponieważ domy były tu nowszej konstrukcji — odbudowa postępowała żwawiej i łatwiej). Osiągnięcia te — to wynik ofiarności klasy robotniczej, wynik bohaterskiej, pełnej samozaparcia pracy robotników budowlanych, wynik ofiarności całego narodu, który nie szczędzi swej pracy i pieniędzy na wielkie dzieło odbudowy. To wynik przyjacielskiej pomocy Związku Radzieckiego.

Rok 1948 — to znowu 22.000 izb odbudowanych. To dalszy rozwój opieki nad obywatelami, coraz dalej postępująca normalizacja stosunków.

A rok 1949 jest już rokiem triumfu: Wspaniała Trasa W—Z, most Śląsko-Dąbrowski, most średnicowy. Rosnące jak grzyby po deszczu nowe domy w śródmieściu, odbudowany Nowy Świat. Nowe osiedla mieszkaniowe Żoliborza, Mokotowa, Koła. Z całości wyłania się wyraźnie już obraz nowej Warszawy.

Na parę dni przed uroczystym oddaniem w rocznicę wyzwolenia, nowych inwestycji, zabiera głos na Konferencji Warszawskiej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przewodniczący PZPR i Prezydent RP, Towarzysz Bolesław Bierut. W przemówieniu swym obrazuje plan odbudowy Warszawy, plan budowy socjalistycznej stolicy.

A więc przede wszystkim Towarzysz Bierut stwierdza, że Warszawa zawsze grupowała wielką część przemysłu polskiego. 10,5 procent ogółu robotników przemysłowych pracowało właśnie w stolicy. To było powodem, iż Warszawa stała się kolebką polskiego ruchu rewolucyjnego, stała się szkołą dla rewolucyjnej partii klasy robotniczej, która prowadziła ją do zwycięstwa. Przeciw tej części ludności, przeciw jej mieszkaniom i warsztatom pracy zwróciła się największa wściekłość i niszczycielski szał okupanta. Obowiązkiem władzy ludowej jest przywrócić klasie robotniczej stolicy jej przodującą rolę. A oznacza to rozbudowę istniejących i budowę nowych fabryk, oznacza skoncentrowanie budownictwa mieszkaniowego w osiedlach społecznych, ściśle w związku z powstającym przemysłem.

Oznacza to stosowanie naczelnej zasady budownictwa socjalistycznego — troski o najlepsze warunki twórczego rozwoju człowieka — wszędzie i na każdym miejscu, gdzie rozwiązuje się zagadnienia planowania.

Socjalistyczne planowanie budownictwa nie mogło się obejść i bez zastosowania socjalistycznych metod wykonawstwa. I tak się też stało. Budując nowe domy dla robotniczych osiedli, warszawscy robotnicy budowlani wykazali nowy stosunek do pracy, potrafili zmienić jej metody, odnaleźć w sobie siłę i twórczy polot dla nowych wspaniałych osiągnięć. Współzawodnictwo indywidualne, system trójkowy, budownictwo szybkościowe, system potokowy budowy i wykończania — całkowicie zmieniły dawne normy, nowym celom oddając na służbę nowe metody pracy.

Mówiąc o latach realizacji Planu 6-letniego na odcinku odbudowy stolicy, Towarzysz Bierut powiedział:

„Pamiętajmy, że lata te będą decydujące dla ukształtowania miasta, że każdy metr kwadratowy wykonanej ulicy, każdy metr sześcienny stawianej budowli — to krok naprzód na drodze do wznoszenia naszej socjalistycznej stolicy.

W walce o wykonanie planu rozstrzygającymi czynnikami będą: postawa ideowa, świadomość polityczna, nowy socjalistyczny styl pracy, nieugięty upór w pokonywaniu trudności i w walce o wykonanie planu".

Te właśnie czynniki sprawiły kiedyś, że zapadła bohaterska i historyczna decyzja, jak najszybszej odbudowy Warszawy, przywróconej w dniu wyzwolenia do godności stolicy. Te czynniki kierowały kadrami pierwszych jej budowniczych. Dziś stać się muszą właściwością wszystkich wolnych robotników, budujących swą socjalistyczną stolicę — tych wszystkich, których wzywał Prezydent Bierut:

„Towarzysze! Uczyńmy wszystko, aby odbudowa i rozbudowa Warszawy stała się chlubą i dumą każdego Polaka. Uczyńmy wszystko, aby miasto nasze przodowało w wielkim dziele wykonania Planu 6-letniego, tak jak kiedyś przodowało w walce z hitlerowskim najeźdźcą".

Jan Dąbrowski.

Warszawa 1945

Tak wyglądały ulice Warszawy w 1945 r.

Fragment zrujnowanej ulicy Nowy Świat w Warszawie

Niepożądani Francuzi opuszczają Polskę

Warszawa (PAP). W związku z dokonanymi ostatnio przez władze francuskie brutalnymi aresztowaniami i deportacją urzędników Ambasady Polskiej w Paryżu i konsulatów polskich, oraz działaczy emigracyjnych we Francji — **władze polskie zarządziły wydalenie z terytorium państwa polskiego 21 obywateli francuskich.**

Wśród wydalonych z Polski Francuzów, poza 16 obywatelami francuskimi, których pobyt na terytorium Polski uznany został za niepożądany — znajdują się: korespondent francuskiej agencji prasowej p. Marschall, którego wydalenie jest odpowiedzią na zaaresztowanie i deportację z Francji korespondenta Polskiej Agencji Prasowej red. Bibrowskiego oraz czterej urzędnicy francuskiej służby zagranicznej.

Łódzki świat pracy piętnuje

haniebne wyczyny prześladowców polskiego wychodźstwa we Francji

Wiece, zebrania i masówki w łódzkich zakładach pracy i uczelniach

W PZPB Nr 3

Sala teatralna PZPB Nr 3 wypełniona po brzegi. Robotnicy i robotnice z napięciem słuchają słów tow. Siwka — przedstawiciela KŁ PZPR. Omawia on tragiczne położenie Polaków we Francji, bestialsko prześladowanych przez reakcyjny rząd Mocha.

Na sali słychać okrzyki: „Nie pozwolimy gnębić naszych braci we Francji!"

„Solidaryzujemy się z narodem francuskim w jego walce z rządami sługusów imperialistycznych!"

Robotnicy jednomyślnie uchwalają rezolucję, ostro potępiającą represje rządu francuskiego stosowane wobec wychodźstwa polskiego.

Następnie głośno rozbrzmiewa „Międzynarodówka".

Wychodząc z sali, robotnicy żywo omawiają ostatnie wypadki we Francji. Tow Bolesław Wentel mówi: „Byłem w obozie koncentracyjnym razem z robotnikami francuskimi. Doskonale rozumieliśmy się, wspomagaliśmy się nawzajem w ciężkich chwilach. Wiem, że klasa robotnicza Francji jest po naszej stronie!"

— Wara kapitalistom francuskim od polskich robotników! — dobitnie brzmią słowa tow. Cypryńskiej.

— Nie pozwolimy, żeby rząd Mocha znęcał się nad Polakami! — mówi tow. Zabłocki.

Zarówno towarzysze partyjni, jak i bezpartyjni robotnicy zajęli w tej sprawie jednolite stanowisko. Zgodnie potępiają wszyscy niesłychane represje rządu francuskiego, wysługującego się imperialistom amerykańskim.

W Państwowej Wyższej Szkole Pedagogicznej

W dniu 16.I.1950 r. pracownicy naukowi, administracyjni oraz wszyscy studenci Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Łodzi odbyli zebranie w celu wyrażenia swego głębokiego oburzenia z powodu ofensywy prowokacji i terroru, przeprowadzonej przez władze francuskie przeciwko 400.000 rzeszy wychodźstwa polskiego we Francji, przeciwko prześladowaniu polskich działaczy demokratycznych, górników i nauczycieli, przeciwko niespotykanym w dziejach stosunków międzypaństwowych represjom wobec urzędników konsularnych.

Po przemówieniach zebrani przyjęli jednogłośnie rezolucję, piętnującą te faszystowskie metody rządu Mocha. Równocześnie zebrani wyrażają swoją radość z tego, że lud francuski, że francuska klasa robotnicza w tym samym stopniu, co społeczeństwo polskie i postępowa opinia świata piętnują akcję terrorystyczną Schumanów, Bidaultów i Mochów, akcję, zleconą przez amerykańskich podżegaczy wbrew interesom narodu francuskiego, a w interesie międzynarodowej reakcji.

W Zakładach im. Strzelczyka

Wczoraj na dziedzińcu fabrycznym Zakładów Mechanicznych im. Strzelczyka w Łodzi, odbyła się potężna manifestacja, na której robotnicy wyrazili swe oburzenie z powodu prowokacyjnej antypolskiej działalności reakcyjnego rządu Mocha we Francji.

Ponad 500 robotników uchwaliło rezolucję, w której po słowach energicznego protestu zebrani stwierdzają m. in.: „Gestapowskie metody zastraszenia Polaków we Francji wywołały żywy oddźwięk wśród robotników francuskich i zamiast rozerwać — jeszcze bardziej zacieśniają więzy przyjaźni łączące klasę robotniczą Francji i Polski".

Odśpiewaniem Międzynarodówki i okrzykami na cześć narodu francuskiego zakończono masówkę.

W manifestacji brali również udział dwaj polscy robotnicy-emigranci z Francji.

Ob. Bolesław Kucza od 1936 roku pracował na roli w okolicach Paryża. Do Polski wrócił w październiku ub. roku. O ostatnich wypadkach mówi z przekonaniem — „nie uda się Mochowi ta robota. Nie skłóci robotników polskich z robotnikami francuskimi. W czasie pobytu we Francji na każdym kroku spotykałem się z życzliwością ze strony robotników i chłopów francuskich."

Potwierdza to również ob. Ławniczak, który we Francji przebywał od 1929 r. do 1948 r. i pracował jako mechanik w fabryce chemicznej w Grenobli.

— Po wojnie — mówi on — władze francuskie niezbyt przyjaźnie ustosunkowały się do nas, emigrantów z Polski, i co roku stosunek ten pogarszał się. Natomiast coraz większą sympatią i przyjaźnią otaczali nas robotnicy francuscy i tej przyjaźni pan Moch nie rozbije. To mu się nie uda!

Masówka w PZPW Nr 6

Sala w PZPW Nr 6 nie mogła pomieścić wszystkich robotników, którzy zebrali się, ażeby zaprotestować przeciw prześladowaniu Polaków we Francji. Przedstawiciel Łódzkiego Komitetu, tow. Stroszajn, omówił tragiczne położenie Polaków we Francji, przeciwko którym reakcyjny rząd Mocha stosuje metody bezprzykładnych gwałtów. Podżegacze wojenni chcą zerwać przyjaźń między narodem francuskim i polskim. Lecz zarówno naród francuski, jak i my potępiamy te niecne prześladowania. Stanowimy jedną siłę. Istnieje tylko jedna linia podziału: na tych, co chcą wojny, i którzy jej nie chcą. I nie uda się im nas poróżnić.

Po tych słowach następują burzliwe oklaski i okrzyki „Precz z podżegaczami wojennymi".

Następnie zebrani uchwalili rezolucję, w której zebrani robotnicy wyrażają ostry protest przeciwko represjom rządu francuskiego, stosowanym wobec Polaków, zamieszkałych we Francji.

W zakończeniu rezolucja oświadcza:

„Naród francuski i francuska klasa robotnicza może być przekonana, że w narodzie polskim i całym obozie pokoju, na którego czele stoi niezwyciężony Związek Radziecki, ma swoich przyjaciół i sojuszników w walce z imperialistami!"

Po uchwaleniu rezolucji wzniesiono okrzyk: „Niech żyje francuska klasa robotnicza!".

WYBORY kolegium wyborczego w Finlandii

HELSINKI (PAP). — W poniedziałek rozpoczęły się wybory 300 elektorów, którzy w dniu 15 lutego dokonają wyboru prezydenta Finlandii. Czteroletnia kadencja nowego prezydenta rozpocznie się dnia 1 marca. Na stanowisko prezydenta Finlandii kandydują obecny prezydent Paasikivi, przewodniczący parlamentu Kekkonen (partia chłopska) i kandydat Demokratycznego Frontu Narodu Fińskiego były premier Pekkala. Wybory elektorów zakończą się we wtorek. Na listach wyborczych figuruje około 2,4 miliona mężczyzn i kobiet.

Przedwyborczy terror w faszystowskiej Grecji

BUKARESZT (PAP). — Jak donosi Agencja Elefteri Ellada, uzbrojone oddziały faszystowskie, tzw. MEA dokonują napadów na działaczy demokratycznych i terroryzują ludność wiejską, w szczególności w północnych częściach kraju.

Działalność terrorystyczna faszystów wzmogła się ostatnio znacznie w związku z zapowiedzianymi wyborami do parlamentu

Triumf polskiej gospodarki

Plan za rok 1949 wykonany z nadwyżką

Komunikat Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Plan przewozu towarów wykonano w 149 proc. przekraczając 9-krotnie przewozy z ub. r.

Plan przeładunku portów morskich nie został w całości wykonany, **w porównaniu jednak z ub. r. przeładunki w portach wzrosły o 2 proc. Żegluga morska przekroczyła plan przewozu towarów o 9 proc., co stanowi wzrost o 4 proc., w porównaniu z r. 1948. W przewozach osób plan został wykonany w 106 proc.**

Plan przewozu towarów przez żeglugę śródlądową został wykonany w 98 proc. **co stanowi wzrost o 48 proc. w porównaniu z ub. r. Plan przewozu osób wykonany został w 100 proc., przekraczając wykonanie z 1948 r. o 35 proc.**

IV. Wzrost obrotów handlowych

Z końcem 1949 r. udział handlu uspołecznionego w obrotach hurtowych stanowił niemal 100 proc., a w obrotach detalicznych przekroczył 60 proc. **W skupie trzody chlewnej i bydła rogatego nastąpiło wyeliminowanie elementów kapitalistycznych.** Udział aparatu uspołecznionego w skupie jaj wyniósł 62 proc. a mleka 54 proc.

Wzrost obrotów nie nadążał w niektórych okresach za wzrostem siły nabywczej ludności, co na pewnych terenach było przyczyną przejściowych zakłóceń równowagi pomiędzy popytem i podażą w zakresie niektórych artykułów.

Plan sieci aparatu handlowego na szczeblu detalu **wykonany został w 106 proc. W roku 1949 powstało ponad 15.000 nowych uspołecznionych sklepów detalicznych.**

Całość obrotów handlu detalicznego (państwowego, spółdzielczego i prywatnego) **wzrosła, według danych szacunkowych,** w porównaniu **z rokiem 1948 o około 20 proc.** — Obroty detaliczne uspołecznionego aparatu handlowego, **przekroczyły o około 80 proc. poziom 1948 r., a obroty aparatu państwowego były przeszło 5 razy większe.** Plan obrotu uspołecznionego aparatu handlowego na szczeblu detalu został wykonany w 120 proc.

V Wzrost zatrudnienia i płac

W roku 1949 miał miejsce szybki wzrost zatrudnienia. Przeciętna roczna pracowników zatrudnionych w gospodarce socjalistycznej **wzrosła w porównaniu z przeciętną roczną ub. r. o około 570 tys. osób tj. o 17 proc., w tym liczba pracowników zatrudnionych w przemyśle wzrosła o 16 proc. w komunikacji o 6 proc. w budownictwie o 25 proc., w handlu o 72 proc.**

W wyniku przeprowadzonej reformy płac, wzrostu zatrudnienia i wydajności pracy, **fundusz płac pracowników najemnych zwiększył się o 43 proc. w porównaniu z r. 1948. Zarobki realne pracowników najemnych wzrosły w ciągu 1949 r. o 13 proc.**

VI. Rozwój oświaty, kultury, ochrony zdrowia i opieki społecznej

W roku 1949 miał miejsce szybki wzrost oświaty i kultury. Liczba uczniów w szkołach podstawowych **wzrosła o 55 tysięcy w porównaniu z rokiem 1948, a liczba absolwentów wynosiła 210 tys., tj. o 22 proc. więcej niż w ub. r. Liczba absolwentów szkół ogólnokształcących stopnia licealnego wzrosła w porównaniu z r. 1948 o 24 proc. w miastach i o 80 proc. na wsi. Liczba uczniów w szkołach zawodowych I i II stopnia wzrosła w porównaniu z ub. r. o 13 proc. W r. 1949 zwiększyła się znacznie sieć zakładów leczniczych. Liczba sanatoriów przeciwgruźliczych zwiększyła się o 8 procent w porównaniu z rokiem 1948, liczba ośrodków zdrowia ogółem o 13 proc. a na wsi o 54 proc.**

W zakresie opieki nad dzieckiem liczba żłobków wzrosła o 33 proc., w tym żłobków prowadzonych przez zakłady pracy o 50 proc. liczba sezonowych żłobków wiejskich zwiększyła się o 157 proc.

Liczba bibliotek powszechnych wzrosła o 55 proc. Globalny nakład roczny książek i broszur wzrósł w ciągu roku 1949 o 18 proc., a globalny nakład dzienny dzienników o 15 proc. Liczba czynnych kin ruchomych wzrosła o 25 proc., filmami oświatowymi obsłużono ogółem o 58 proc. więcej szkół, a na wsi o 146 proc. więcej szkół niż w roku ubiegłym.

VII. Wzrost nakładów inwestycyjnych

Plan inwestycyjny na r. 1949 nie został w pełni wykonany, jednak ogólna suma zrealizowanych nakładów **wzrosła w porównaniu z r. 1948 o 64 proc.** Najwyższy stopień wykonania planu uzyskano w komunikacji i łączności, oraz w przemyśle. Niezadowalające wykonanie planu miało miejsce w zakresie niektórych urządzeń kulturalnych i socjalnych, a na pewnych terenach również w zakresie budownictwa mieszkaniowego. **Opóźnienia w realizacji planu, które miały miejsce w I półroczu 1949 r. zostały w ciągu II półrocza w poważnym stopniu wyrównane.**

Duże znaczenie dla usprawnienia i przyśpieszenia realizacji planu inwestycyjnego miało znaczne zwiększenie potencjału produkcyjnego przedsiębiorstw budowlanych i montażowych.

Zebranie wyborcze winno być należycie przygotowane

Czujność - nakazem dnia

Przebieg zebrania organizacji oddziałowej Nr 1 przy PZPB Nr 4

Rozpatrując przebieg zebrań wyborczych, które odbyły się dotychczas w naszym mieście, można wyciągnąć wniosek, że rękojmią sprawnie i należycie poprowadzonego zebrania wyborczego jest odpowiednie przygotowanie doń wszystkich członków organizacji. Nie trudno też zauważyć, że duże znaczenie ma osoba przewodniczącego, który powinien odpowiednio kierować dyskusją, zwracając szczególną uwagę zebranych na konieczność przestrzegania zasad czujności w obliczu doniosłego aktu wyboru władz partyjnych. Czujny i uważnie wpływający na tok dyskusji przewodniczący oraz przedstawiciel nadrzędnego ogniwa Partii mają na zebraniu wyborczym poważną rolę do spełnienia. Doświadczenie wykazało, że tam, gdzie przewodniczący nie był odpowiedni, nie umiał panować nad przebiegiem obrad, dyskusja staczała się do zagadnień ściśle produkcyjnych lub nawet wykazywała tendencję do przekształcania się w osobiste starcia i polemiki.

Pisząc o zebraniu wyborczym *organizacji oddziałowej Nr 1 przy PZPB Nr 4* trzeba na wstępie stwierdzić, że organizacja podstawowa zadała sobie trud, odpowiedniego przygotowania zebrania. Towarzysze przybyli na zebranie w pełni przygotowani do dyskusji, nastawieni na przeprowadzenie rzeczowej krytyki i samokrytyki. A chociaż sprawozdanie ustępującego sekretarza nie było dość wyczerpujące, nie zawierało dokładnej oceny pracy egzekutywy i całej organizacji, chociaż nie pogłębiło ono żadnego odcinka działalności ustępujących władz partyjnych, dość ogólnikowo mówiąc o wszystkim po trochu — to jednak te braki sprawozdania zostały ujawnione i uzupełnione podczas dyskusji. A więc *tow. Stolarska* dała krytyczną ocenę pracy aktywu partyjnego, który nie potrafił wytłumaczyć wszystkim robotnikom istotnego sensu ostatniej reformy płac i cen. Kolporterka *tow. Esko* mówiła o słabej dyscyplinie w łonie organizacji oddziałowej, czego jaskrawym dowodem był fakt, że członkowie organizacji opuszczali zebrania partyjne w trakcie obrad. *Tow. Grzelak* poddał krytyce pracę agitatorów i mężów zaufania, którzy nie rozwinęli żywszej działalności na terenie zakładów. Zwracano uwagę na niedostateczną opiekę organizacji nad młodzieżą oraz nad organizacją Ligi Kobiet.

Gdy dyskusja zaczęła ograniczać się wyłącznie do tematów produkcyjnych, sekretarz organizacji podstawowej, *tow. Trzeciak* przypomniał zebranym, że są to wprawdzie sprawy bardzo ważne, lecz na zebraniu wyborczym należy obok spraw produkcyjnych rozpatrzyć przede wszystkim działalność ustępującej egzekutywy, zastanowić się nad wyborem nowej i w ten sposób wpłynąć na polepszenie pracy organizacji partyjnej. To zaś przyniesie zarazem poprawę na odcinku zawodowym. Na to samo zwraca także uwagę *przewodniczący zebrania tow. Mrówka.*

Wystąpienie przedstawiciela *K. Ł. tow. Jankowskiego* przypomniało raz jeszcze zebranym, że składając głos powinni jak najmocniej zastanowić się, aby *do nowej egzekutywy weszli najlepsi, najodpowiedniejsi towarzysze.*

Nic więc dziwnego, że po takim przygotowaniu członkowie organizacji oddziałowej Nr 1 przystąpili z powagą i w skupieniu do *wyboru kandydatów.*

Każdy życiorys był tutaj szczegółowo i wnikliwie rozważany. Dzięki temu towarzysze potrafili wykryć kilka jednostek, maskujących się dotychczas, a nie zasługujących na to, by uczestniczyć we władzach partyjnych. Odrzucono nawet kandydaturę takich towarzyszy, którzy nie cieszyli się dostateczną popularnością w fabryce lub którym stawiane były jakieś zarzuty. A więc np. nie przeszła kandydatura tow. Siejnieckiego, który niewłaściwie odnosił się do swych towarzyszy pracy, kandydatura tow. Nowaka, który należąc kiedyś do Komisji Mieszkaniowej nie wywiązywał się zadowalająco ze swych obowiązków oraz kandydatura tow. Pasz, która na jednym z zebrań w wystąpieniu swym zajęła zupełnie niepartyjne stanowisko.

Czujność towarzyszy przejawiła się zwłaszcza podczas dyskusji nad życiorysami *tow. tow. Palki i Garstki.* Palce dowiedziono, że podczas okupacji korzystał z przywilejów „Leistungspole", co udało mu się do tej pory zataić, zaś Garstka, ustępujący sekretarz organizacji oddziałowej, tak przeraził się tym, że ma składać życiorys, że prosił towarzyszy o usunięcie jego kandydatury z powodu złego stanu zdrowia. Okazało się że miał on c... się obawiać. Zebrani bowiem udowodnili mu że był aktywnym członkiem przedwojennych ZZZ i z ich ramienia kandydował nawet na posła. Oczywiście, że żadnego z nich nie przegłosowano nawet na kandydata.

Trzeba podkreślić z naciskiem, że dzięki czujności towarzyszy, dzięki temu, iż głosowano na każdego kandydata z osobna i wyczerpująco omawiano każdy życiorys, do egzekutywy weszli istotnie towarzysze najbardziej odpowiedzialni i cieszący się ogólnym zaufaniem.

Chociaż więc zebranie wyborcze *organizacji oddziałowej Nr 1 przy PZPB Nr 4* miało pewne braki (słabe sprawozdanie i niedostateczna samokrytyka) należy przyznać, *że spełniło ono swe zadanie.*

Nie wolno pominąć jeszcze jednego niedociągnięcia tego zebrania. Uchwały podjęte na zakończenie obrad, były zbyt ogólnikowe, nie ustalały jasno *wytycznych,* jakimi mają się kierować *nowe władze organizacji.* Toteż nowowybrana egzekutywa na najbliższym zebraniu będzie musiała głębiej zastanowić się nad złożonymi wnioskami i uwagami członków Partii oraz nad stojącymi przed nią zadaniami, ustalając dokładnie, punkt po punkcie, w jakich dziedzinach należy wzmóc i usprawnić pracę.

Warszawa 1950



Odbudowany Plac Zamkowy z kolumną Zygmunta



Odbudowany z gruzów Nowy Swiat, tętni wielkomiejskim ruchem.

W walce o racjonalne wykorzystanie każdej złotówki

Pierwsi przy produkcji-przodują w oszczędzaniu

Słuszne wystąpienie zespołów najwyższej jakości w PZPB Nr. 7



Zespół tow. Kowzanowej z PZPB Nr 7 podejmuje zobowiązania oszczędnościowe

— Czy to „Bawełniana Siódemka" jest gorsza od innych zakładów? — powiedziała tow. Kowzanowa, — wchodząc w ubiegły piątek do Rady Zakładowej. — We wszystkich fabrykach robotnicy podejmują zobowiązania oszczędnościowe, a u nas nic!

Było to zdanie nie tylko tow. Kowzanowej, ale wszystkich członków jej zespołu. Zastanawiali się nad tym Aurelia Galia, Janina Sałata i Ryszard Grzywocz, gdy o godz. w pół do drugiej spotykali się w tkalni. Wszyscy przecież tworzą zespół najwyższej jakości w PZPB Nr. 7, zespół, który uzyskał nagrodę podczas konkursu. To zobowiązuje. Toteż obecnie jest ich obowiązkiem podjąć i rozpowszechnić w fabryce walkę o oszczędność. Pokazać innym, w jaki sposób i na czym można oszczędzać.

Kierownictwo zakładów oraz Rada Zakładowa oczywiście ustosunkowały się przychylnie do wniosku zespołu Kowzanowej. Przystąpiono do obliczeń.

Nie upłynęło wiele czasu, gdy zgłosił się tow. Balcerzak z podobną propozycją.

— Jakże to z tą oszczędnością, towarzysze? Gotowi jesteśmy podjąć zobowiązania, żeby zrobić znów coś pożytecznego dla naszego kraju.

Rozmawiamy z członkami obu zespołów. Pokazują nam, ile odpadków oddają dziennie. Na każdego tkacza przypada od 20 do 25 dkg. dziennie. Oczywiście, ilość tę można zmniejszyć. Wiele można zdziałać przy dobrych chęciach. Tak samo było z konkursem. Początkowo przecież wydawało się, że nie można już podnieść jakości towaru. Niektórzy sądzili, że w ogóle nie można produkować ekstry. A tymczasem co się okazało? Ekstry z każdym tygodniem przybywało i przybywa. I zarobek wzrastał. Tak też będzie i obecnie. Tego zdania są tow. Szulcowa, Kowzanowa, Balcerzak, kol. Ciżycka i inni.

Po dokładnych obliczeniach okazuje się, że każdy z tych dwóch zespołów, pracujących przy artykułach PG 2 i B 1, może zaoszczędzić dziennie 20 dkg wątku, wartości 120 zł. Do pełnego przeprowadzenia tych oszczędności zobowiązują się zarówno zespół tow. Kowzanowej, jak i zespół tow. Balcerzaka. Prócz tego tkacze ci podejmują się prowadzić na terenie swych zakładów akcję propagowania oszczędnej pracy.

Na apel tych dwóch zespołów z pewnością odpowiedzą inne zespoły tkackie „Bawełnianej Siódemki", jak również robotnicy innych oddziałów produkcyjnych.

Sam.

Niezwykła narada w ORZZ

Młodzi przodownicy i racjonalizatorzy opowiadają o swej pracy i walce

Takiej narady dawno nie widziano w ORZZ. Zwykle poważnie debatują tutaj starsi, zwykle w dużej sali konferencyjnej uroczyście rozpatruje się różne doniosłe sprawy i zagadnienia.

W niedzielę natomiast było zgoła inaczej. Wprawdzie obok odbywała się konferencja lekarzy fabrycznych i przedstawicieli załóg, ale wielka sala donośnie rozbrzmiewała żywym gwarem młodych głosów. To nie było zwyczajne zebranie, na którym trzeba uważnie, z napięciem przysłuchiwać się referatom i brać udział w rzeczowo ciągnącej się dyskusji.

Przy ustawionych w podkowę stołach zasiadła wyłącznie młodzież — **przodownicy pracy i racjonalizatorzy fabryk przemysłu włókienniczego.** Sam kwiat tego przemysłu, **awangarda włókniarzy-młodzieżowców.**

Zaczyna swe zwierzenia **kol. Lipińska — ta z PZPB im. Stalina,** która pierwsza rozpoczęła pracę na 6 warsztatach. Obecnie jest już na II roku w Technicum Włókienniczym. Z początku miała trudności i to niemałe. W domu starano się nawet powstrzymać ją od udziału we współzawodnictwie. Takie było zresztą zdanie większości starych tkaczy.

— Przechodzisz na wielowarsztatowość, to wtedy zbędni tkacze pójdą za bramę — mówili oni, gdyż wciąż jeszcze myśleli kategoriami przedwojennymi, wciąż jeszcze nie mogli sobie uświadomić, że nie ma już fabrykanta, który wyrzucał za bramę. Kol. Lipińska opowiada, jak to z każdym miesiącem zmieniały się te poglądy, gdy okazało się, że dla wszystkich jest dość roboty, że nikt z pracy zwolniony nie będzie.

Zaraz po niej podejmuje swe wspomnienia **kol. Osendowska,** która w Nowej Tkalni przeszła na 12 krosien, chociaż wszyscy wyśmiewali się z niej, twierdząc, że nie da sobie rady.

Wszyscy słuchają z zapartym oddechem opowiadania **kol. Kossakowskiego z PZPW Nr 1.**

— Początkowo nasłuchałem się od ludzi wielu nieprzyjemnych słów, gdy przystąpiłem do współzawodnictwa. Wytykano mnie palcami, jako „wyścigowca". Ale to przecież nie miało żadnego znaczenia. Jedynie ważne było dla mnie to, że **współzawodnictwo zataczało coraz szersze kręgi,** ważne było, że pracę naszą w pełni oceniała fabryka oraz Państwo. W czerwcu 1949 roku odznaczony zostałem Srebrnym Krzyżem Zasługi. Co to było dla mnie za radosne przeżycie. Dekorował mnie sam Prezydent. Tyle razy oglądałem Jego podobiznę, a tu nagle staje przede mną On sam z pogodnym uśmiechem na twarzy. Powiadam wam, że serce chciało mi wyskoczyć z piersi!

Snują dalej wspomnienia: **kol. Józef Skiba,** przodownik z **PZPB w Rudzie, kol. Klażyńska z PZPB Nr 16, kol. Krygier z PZPB im. Stalina, kol. Czaja, Wojtczak, Wawrzos, Ciżycka z PZPB Nr 7** i wielu, wielu innych. Mówią i o tym, jak to zrazu sami nie zdawali sobie sprawy ze znaczenia współzawodnictwa. Przyznają się do tego: **kol. Kuba z PZPB Nr 3, kol. Kałucka z PZPB im. Stalina.** Jednak dzięki pomocy kolegów, dzięki organizacji ZMP poznali doniosłe cele i zadania współzawodnictwa i przystąpili do ogólnego ruchu, porywającego najlepsze, najszlachetniejsze jednostki spośród klasy robotniczej.

Duże zainteresowanie budzą **wypowiedzi racjonalizatorów,** mówiących o swych pomysłach i wynalazkach. Dlatego też wszyscy ciekawie przysłuchują się, gdy głos zabierają: **kol. Garncarek z PZPW Nr 3, kol. Kędzia z PZPB Nr 2** i inni.

Nie wiadomo, kiedy mijają godziny. Młodzi nie zdawali sobie nawet sprawy, jak to przyjemnie gawędzić o tym, co było i o planach na przyszłość. Gawęda ta nie była bezcelowa. Oto tow. Hanuszkiewicz oznajmia zebranym, że **Zarząd Główny Związku Zawodowego Włókniarzy urządza konkurs na opis metody pracy młodzieżowych przodowników i racjonalizatorów.** Najlepsze opisy zostaną nagrodzone. Z tych najlepszych powstanie może w przyszłości scenariusz filmowy lub scenariusz sztuki teatralnej. Kto wie?

Oczywiście, że wszyscy wezmą udział w konkursie. Wszyscy będą mieli o czym pisać.

(Sam)

Chłopi mało - i średniorolni

otrzymują nawozy sztuczne

We wszystkich powiatach naszego województwa rozpoczęły się już **dostawy nawozów sztucznych.** Gminne Spółdzielnie otrzymały wszystkie ilości zamówionych nawozów.

Do dnia 1 marca 1950 roku zostanie ukończone rozprowadzanie nawozów pomiędzy chłopów mało i średniorolnych przez Gminne Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej.

Równocześnie do Państwowego Banku Rolnego napłynęły już kredyty w sumie 50 milionów, które udzielone zostaną w formie pożyczek drobnym rolnikom. Dlatego też chłopi, pragnący skorzystać z tych pożyczek, winni już obecnie zgłaszać się do Gromadzkich Zarządów Związku Samopomocy Chłopskiej, które po zaopiniowaniu ich podania skierują ich po odbiór pożyczki.

(T)

Nasi korespondenci fabryczni piszą:

Dlaczego nie otrzymujemy odzieży ochronnej?

W początkach ubiegłego roku Ministerstwo Skarbu zatwierdziło rozdzielnik przyznanych ubrań roboczych dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle tytoniowym. Stosownie do tego rozdzielnika Centrala Handlowa Przemysłu Odzieżowego w Łodzi nadesłała do Dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego w Warszawie zlecenia na prawo nabycia odzieży roboczej, jak: peleryny podgumowane, ubrania, bluzy watowane itd. Wydawałoby się więc, że obecnie wystarczy skierowanie odpowiednich pism do wskazanej nam Centrali Spółdzielni Spożywców „Społem" w Łodzi—posiadającej w swych magazynach potrzebne nam ubrania, i pracownicy przemysłu tytoniowego otrzymają je bez trudności.

Ale takie optymistyczne przypuszczenia okazały się przedwczesne. Pisma wysłaliśmy. Jedno w maju i dwa w lipcu. Niestety, wszystkie one pozostały bez skutku, a co gorsza, nawet bez odpowiedzi. Nie inaczej wyglądał przebieg jednostronnej korespondencji z Hurtownią CHPO w Warszawie, do której, zrażeni milczeniem „Społem", z kolei przypuściliśmy szturm.

Rozpoczął się 1950 rok. Pracownicy przemysłu tytoniowego dotychczas nie otrzymali należnych im ubrań, a przecież pracują nieraz w bardzo ciężkich warunkach i odpowiednia odzież jest im niezbędna. Brak jej utrudnia pracę robotnikom, wywołuje niezadowolenie i rozgoryczenie.

Wobec tego, jak nazwać podobne lekceważące i niesumienne postępowanie wymienionych instytucji?

R. Mikołajczyk

Osiągnięcia i kłopoty

przędzalni odpadkowej w PZPB Nr 2

W tych dniach w przędzalni odpadkowej PZPB Nr 2, obsługa 27 samoprząśnic wózkowych i 28 grepli przystąpiła do zespołowego współzawodnictwa pracy. Umasowienie współzawodnictwa na tym oddziale w dużej mierze stanowi zasługę majstra salowego, **ob. Sikorskiego,** który zdołał przekonać całą załogę o wielkiej roli współzawodnictwa w naszej gospodarce i jego doniosłym wpływie na wykonanie naszych planów. Lecz uchwała i formalne podpisanie zobowiązań o współzawodnictwie — to jeszcze nie wszystko. Drugim, nie mniej ważnym zadaniem, które stanęło w związku z tym przed zespołem technicznym przędzalni odpadkowej, było stworzenie zespołom współzawodniczącym jak najlepszych warunków pracy.

Trzeba przyznać, że majstrowie i kierownictwo przędzalni energicznie zakrzątnęło się i pilnie czuwa nad poprawą parku maszynowego. Gorzej jednak sprawia się tu nasz warsztat mechaniczny, nie wykonujący na czas zamówień i zmuszający personel techniczny do przeprowadzania remontów w spóźnionym terminie. Te zaniedbania wydziału mechanicznego powinny najrychlej zainteresować naszą organizację partyjną, gdyż opóźnienie remontów maszyn powoduje postoje w przędzalni, naraża robotników na zmniejszenie ich zarobków oraz paraliżuje szlachetną akcję współzawodnictwa pracy.

Stefan Wujkowski
korespondent fabryczny „Głosu"
z PZPB Nr 2

Niedocenianie prac świetlicy

Przy PZPB Nr 14 znajduje się świetlica, utworzona i subsydiowana przez Związek Zawodowy Prac. Przem. Włókienniczego. W świetlicy został zorganizowany zespół teatralny, baletowy, kurs języka rosyjskiego, zespoły: samokształceniowy i filmowy. Bardzo wiele młodzieży pragnęłoby zapisać się do poszczególnych sekcji. Niestety, brak zrozumienia ze strony dyrekcji i Rady Zakładowej oraz ich niechęć wobec poczynań świetlicy zniechęcają i hamują wręcz jej zapał do pracy.

Dziwnym doprawdy wydaje się dzisiaj podobne ustosunkowanie do zagadnień tak wielkiej wagi, jak **praca nad podniesieniem poziomu kulturalnego.** Świetlice winny przecież być kuźnią nowego, socjalistycznego wychowywania, kuźnią talentów i kultury szerokich mas robotniczych. Czasy, w których robotnik po pracy znajdował jedyną rozrywkę w szynkach, dawno już minęły. Powstały nowe warunki i nowe miejsca wychowania. Do nich należy również świetlica fabryczna. Tu winno skupiać się całe życie kulturalne i rozrywkowe załogi, Dyrekcja i Rada Zakładowa PZPB Nr 14 winny to zrozumieć i całkowicie zmienić swój stosunek do tych zagadnień przyczyniając się do rozwoju świetlicy, jako miejsca wypoczynku i kulturalnej rozrywki pracowników zakładu.

H. Groszanek
korespondent fabryczny
z PZPB Nr 14



PROMYK

LENIN



„Lenin żył
Lenin żyje,
Lenin będzie żył...“
(Majakowski)

Był mroźny, pochmurny dzień 21 stycznia 1924 roku. Ulice Moskwy szarzały we wczesnym zmierzchu, zamarł zwykły, codzienny gwar — dziwnie ciche było miasto tego wieczoru. Milczący, przygarbieni szli ulicami ludzie. Żałoba zawisła nad krajem.

A w wielkiej białej sali, gdzie odbywał się Zjazd Rad w tej samej chwili na trybunę wchodził Kalinin — jeden z przywódców leninowskiej gwardii...

W głuchą ciszę sali padły nieubłagane słowa „.....Umarł Lenin...“ Dalej mówić nie mógł, głos się załamał od łez. Delegaci, — nie znający słabości, zahartowani w walkach żołnierze Rewolucji — stali w milczeniu, nie wstydząc się płynących po twarzy łez. Żałobna wieść niosła się po kraju. Wśród śnieżnej zamieci, walcząc z lodowatymi podmuchami wiatru, ciągnęły do Moskwy tysiące robotników i chłopów z okolicznych i dalszych wsi i miasteczek. Moskwa wyglądała jak wielkie obozowisko. W dzień i w nocy na ulicach płonęły ogniska. Ludzie zatrzymywali się na chwilę, rozgrzewali zmarznięte dłonie i szli dalej — by w kolumnowej sali po raz ostatni spojrzeć na Lenina.

„Umarł Lenin...“ powtarzał polski, francuski czy włoski robotnik... „Umarł Lenin...“ szeptali chińscy kulisi... Żałobna wieść docierała do najgłuchszych zakątków świata — budząc smutek i żal w sercach ludzi pracy.

Kim był człowiek, którego śmierć żałobą okryła cały świat? Dlaczego tyle mówimy o nim dziś, choć od dnia jego śmierci upłynęło 26 lat?

Włodzimierz Iljicz Uljanow-Lenin urodził się w 1870 r. w Symbirsku (obecnie Uljanowsk) koło Uralu. Całe jego życie poświęcone było walce o lepszy ustrój społeczny, o zniesienie ucisku i wyzysku, o sprawiedliwość społeczną.

Niełatwe było życie rewolucjonisty w carskiej Rosji... Więzienia, zesłanie, emigracja i wszędzie, wszędzie ciężka, mozolna praca. Zaczął Lenin swą działalność w końcu ubiegłego stulecia — kiedy robotnicy rosyjscy byli rozproszeni, niezorganizowani i w walce swej nie umieli jeszcze znaleźć właściwej drogi. Lenin stał się ich wodzem i nauczycielem. Lenin dowiódł, że kapitalizm — ustrój wyzysku — dążyć będzie do wywołania wojen światowych — niesłychanych rzezi, które krwią zbroczą cały świat. Lenin uczył, że Rewolucja, która obali ten ustrój — bliska jest i nieunikniona, ale robotnicy, aby zwyciężyć, muszą mieć Partię, która będzie ich przywódcą i organizatorem w tej walce. Taką Partię Lenin budował przez wiele lat. Taką Partią stała się Partia Bolszewików, pod wodzą której robotnicy rosyjscy zwyciężyli w pamiętnych dniach Rewolucji 1917 r. Głęboko prawdziwe są słowa rosyjskiego poety — Majakowskiego:

Partia i Lenin —
bliźnięta — bracia —
kogo bardziej
matka — historia ceni?
Mówimy — Lenin
a w domyśle —
partia,
Mówimy — partia,
a w domyśle
Lenin.

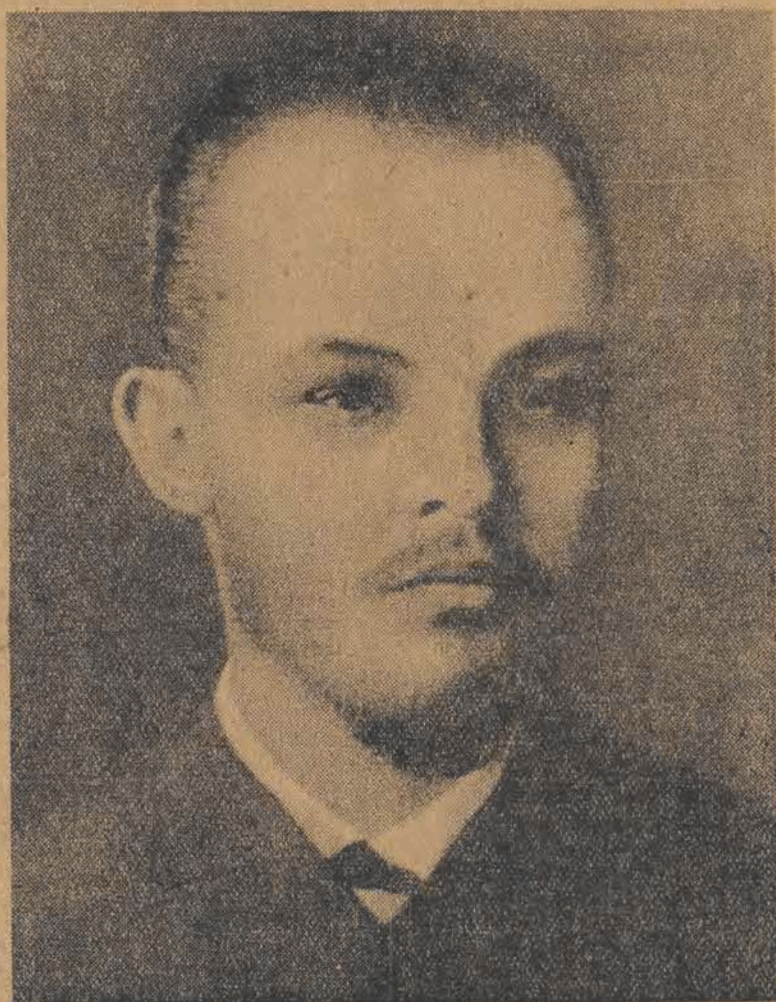
Życie Lenina, jego praca i walka splotły się ze zwycięską Rewolucją Socjalistyczną w Rosji — Lenin jednak był wodzem nie tylko rosyjskich robotników, ale robotników całego świata. Lenin walczył nie tylko o obalenie caratu w Rosji, ale i o zniesienie ucisku w Indiach, o wyzwolenie kulisa chińskiego, o równe prawa dla Murzynów w Ameryce. Lenin był wielkim i szczerym przyjacielem Polski, uważał on, że jedną z największych zbrodni caratu — był rozbiór Polski i ucisk narodowy Polaków. Dzięki Leninowi i zwycięstwu Rewolucji Listopadowej — Polska odzyskała niepodległość w 1918 r. A wówczas gdy polska burżuazja rozpętała wojnę przeciwko Republice Radzieckiej — Lenin pisał, że Związek Radziecki bezwarunkowo uznawał i uznaje niepodległość i suwerenność Rzeczypospolitej Polskiej

Zwycięstwo Rewolucji zapoczątkowało nowy etap walki o socjalizm. I tu Lenin nakreślił drogę, po której winien iść naród radziecki, aby kraj, który pod rządami caratu był krajem nędzy i ciemnoty — przekształcić w kraj dobrobytu, ojczyznę wolnych i szczęśliwych ludzi.

I znowu nasuwa się pytanie — jakim był ten wielki człowiek, którego znały i kochały miliony. Jak wyglądał, jaki miał charakter...

Tow. Stalin, — wspominając swe pierwsze spotkanie z Leninem pisze, że Lenin „zawiódł“ jego oczekiwania: spodziewał się zobaczyć „orła górskiego“ — człowieka wysokiego, postawnego, patrzącego z wysoka na wszystkich. ujrzał zaś człowieka dość niskiego wzrostu, niezmiernie skromnego i prostego w obejściu. Stalin pisze, że dopiero później zrozumiał, iż właśnie ta prostota i skromność — to jedna z najsilniejszych stron Lenina — jako nowego wodza nowych mas, prostych i zwykłych mas najgłębszych nizin ludzkości.

„Prosty, jak sama prawda“ — powiedział o nim pewien robotnik rosyjski. Właśnie dlatego tak dobrze czuł się Lenin w otoczeniu ludzi prostych. Przyjaźnił się z fińlandzkim chłopem, z robotnikami uralskimi. Wczuwał się w ich troski i kłopoty, smucił się i cieszył razem z nimi. Ten człowiek o niespożytej energii i niesłychanej zdolności twórczej, miał ogromne poczucie humoru — umiał śmiać się zaraźliwie, serdecznie, do łez — tak jak śmieją się dzieci. Jego skromność, prostota i humor zdobywały mu serca dzieci i nikt chyba nie był większym przyjacielem dzieci, niż Lenin. Patrząc na dzieci — mówił: „Ci będą żyli lepiej, niż my, ich życie będzie mniej okrutne...“ Wiedział, że tak będzie — bo przecież poświęcił całe życie na to, by nowym pokoleniom zgotować lepszą dolę...





Dwadzieścia sześć lat minęło od śmierci Lenina. W ciągu tych lat ludzie Związku Radzieckiego i robotnicy całego świata leninowskim szlakiem dążą do wytkniętego celu. Dlatego też mówimy: Lenin umarł, lecz dzieło jego żyje.

ZASTĘPOWY SŁAWEK

Sławek był nie byle jakim zastępowym. Jego zastęp zajmował zawsze pierwsze miejsce w drużynie. Nawet na odprawie Komendy Hufca mówiono o Sławkowym zastępie, że dobrze pracuje, że najlepiej zorganizował samopomoc w nauce, że zebrał najwięcej złomu, że zna najwięcej piosenek!...

Przyszły ferie zimowe. Hufiec Sławka otrzymał zawiadomienie, że w Szklarskiej Porębie będzie się odbywało szkolenie drużynowych, na które trzeba przysłać kandydatów. I nikt się nie dziwił, kiedy między innymi na kurs pojechał również Sławek.

Zimowisko było wspaniałe! Do południa zajęcia wychowania fizycznego: narciarstwo, gry polowe, wycieczki krajoznawcze. A było dokąd chodzić i jeździć. Sławek był zachwycony, przecież pierwszy raz w życiu zobaczył góry: Wysoki Kamień, Szrenicę, Wodospad Szklarki. Po południu czas był przeznaczony na szkolenie. Dużo nowych rzeczy dowiedział się tam Sławek, bo przecież przedtem był tylko zastępowym, a teraz uczył się, jak prowadzić drużynę. Jednej tylko rzeczy nie rozumiał...

Pewnego dnia drużynowy powiedział na zbiórce, że uczestnicy wczasokursu będą urządzać wystawę Planu Sześcioletniego. Taką wielką, prawdziwą wystawę! Każdy otrzymał jakieś zadanie do wykonania i rozpoczęła się praca. Sławek wycinał litery do transparentu. Wycinał, wykonywał swą pracę, ale ciągle myślał nad jednym: jakto? Taką wystawę zrobić, w dwa dni, kiedy, z czego, jak to będzie?

Otwarcie wystawy wypadło w dzień Nowego Roku. Pierwszy rok Planu Sześcioletniego. Od rana rozbrzmiewały w Szklarskiej Porębie piosenki harcerskie. Radośnie witano Wielki Plan, piosenkami, okrzykami. Po południu w wielkiej sali Ośrodka Funduszu Wczasów Pracowniczych otwarto wystawę Planu Sześcioletniego. Na uroczystość przybyły wszystkie drużyny. Weszli chłopcy do sali, wszedł wraz z innymi i Sławek i zaniemówił z wrażenia. Zobaczył górnika, dźwigającego bryły węgla, uśmiechniętego murarza z kielnią w dłoni, traktor, orzący pole. Na ścianach wisiały barwne obrazki i wykresy, na podłodze stały modele fabryk i kopalń.

Podszedł Sławek do jednego modelu, przeczytał napis: zastęp „Prządki“ Tomaszów, na drugim: Wieluń, na trzecim: Brzeziny, przypomniał sobie, jak przedtem nie wierzył, że wystawa się uda. „Z tych, małych cząsteczek powstała taka wielka, piękna rzecz“ — pomyślał i dodał do stojącego obok kolegi: „Wiesz Staszek, teraz dopiero zrozumiałem, jak wiele można dokonać w gromadzie“.

Pozdrowienia od uczestników kursu w Szklarskiej Porębie

Od uczestników Kursu Drużynowych w Szklarskiej Porębie Redakcja nasza otrzymała list, który niżej zamieszczamy.

Jednocześnie Redakcja w imieniu swoim i czytelników dziękuje uczestnikom Kursu za nadesłane życzenia.

* * *

Do
Redakcji Głosu Robotniczego
w Łodzi

Serdeczne życzenia dla Redakcji i czytelników „Promyka“ zasyła z Kursu Drużynowych ZHP Chorągwi Łódź-Miasto w Szklarskiej Porębie, II Męska Drużyna Kursowa.

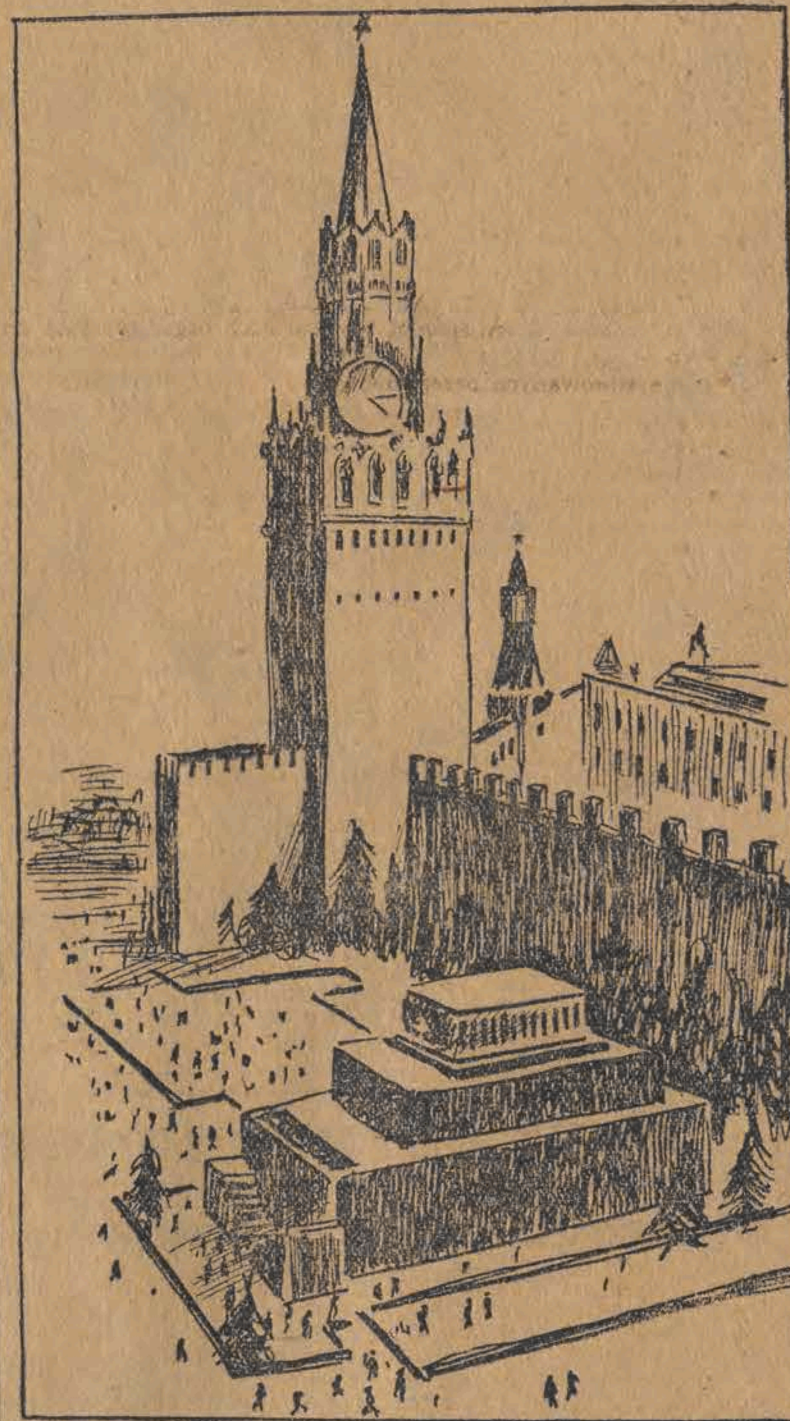
Obóz nasz położony jest w malowniczej okolicy górskiej we wspaniałych pensjonatach.

Na zajęciach kursowych zapoznajemy się z aktualnymi zagadnieniami politycznymi, oraz nowymi metodami wychowania młodzieży w szeregach harcerskich. Pogłębiamy swe wiadomości, uczymy się jak wychowywać młodzież w duchu solidarności i przyjaźni międzynarodowej, w duchu pokoju, wychowywać tak, aby młodzież z naszych szeregów mogła następnie stać się aktywną w pracy ZMP-owskiej.

Doceniając znaczenie doniosłej chwili, jaką dla kraju naszego jest zapoczątkowanie Planu Sześcioletniego, my, przyszli drużynowi postanawiamy, że dołożymy wszelkich starań, aby nasza praca wychowawcza przyniosła również najlepsze wyniki.

Czuwaj!

MAUZOLEUM



„L“ — wygląda, jak rzymska piątka odwrócona, „do góry nogami“. „N“ — podobne jest do dużego „H“ — dziwi się Józef i równiutko, ostrożnie wykańcza ostatnią literkę podobną do H. Po czym, wolno, uroczyście odczytuje pięknie wypisany na czarnym prostokącie biały napis — LENIN.

Nazajutrz Józek pokazuje z dumą swą pracę. Zastępowy Kazik jest z niej zadowolony, otwiera szafę i po kolei wyciąga różne prostokąty, kwadraty, słupki z tektury.

Chłopcy zaczynają je ostrożnie sklejać, zaginać...

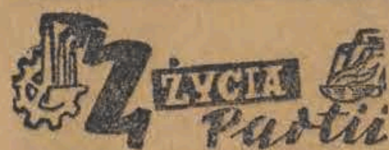
Kazik kieruje pracą, niczem inżynier przy wielkiej budowie.

— Tu, według fotografii, dobudujecie z tych prostokątów to skrzydło, tylko ostrożnie doklejać, żeby szpar nie było — upomina. Wykonany przez Józka napis nakleimy na froncie.

Na stoliku rośnie mały, tekturowy model. Jeszcze parę ruchów pędzelkiem. Jeszcze Edek, pierwszy rysownik w klasie, poprawia rząd okien, podkreślając ołówkiem cienie na wyrysowanych szybach... i model jest gotowy. Przed chłopcami stoi pięknie wykonany model Mauzoleum Lenina w Moskwie, gdzie spoczął Wielki Rewolucjonista.

Mauzoleum się udało. Chłopcy są zadowoleni z siebie. Postawią model w świetlicy w 26 rocznicę śmierci pierwszego Nauczyciela proletariatu, którego imię błyszczy na małym modelu w świetlicy, podobnie jak i na wspaniałym, kamiennym Mauzoleum w Moskwie, i tkwi ono głęboko w sercach ludu pracującego całego świata, to nieśmiertelne, niezapomniane imię WŁODZIMIERZA ILJICZA LENINA.

17 stycznia



UWAGA. UCZESTNICY SZKOLENIA PARTYJNEGO

W dniu dzisiejszym w lokalu Ośrodka Szkolenia Partyjnego przy ul. Traugutta Nr 1, odbędzie się zgodnie z rozkładem w godz. od 17 do 21 konsultacja na temat: Historia polskiego ruchu robotniczego.

Ośrodek Szkolenia Partyjnego przy K. Ł. — PZPR

UWAGA, CZŁONKOWIE PZPR WYDZIAŁÓW LEKARSKICH U. Ł.!

Egzekutywa O.O. PZPR Wydziałów Lekarskich U. Ł. zawiadamia, że zebrania wyborcze w Akademii Lekarskiej do władz partyjnych odbędą się w następującej kolejności:

Dla I i II roku medycyny dnia 19 stycznia 1950 r. o godz. 20 w lokalu Dzielnicy Śródmieście - Lewa przy ul. Narutowicza 28. Dla III, IV i V roku i absol. med. dnia 20 stycznia 1950 r. o godz. 20 w lokalu Dzielnicy Śródmieście - Lewa przy ul. Narutowicza 28. Dla Stomatologii i Farmacji wszystkich lat dnia 21 stycznia 1950 r. o godz. 20 w lokalu Dzielnicy Śródmieście - Lewa, Narutowicza 28. Dla pracowników administracyjnych dnia 24. 1. 1950 r. o godz. 20 w lokalu Dzielnicy Śródmieście - Lewa przy ul. Narutowicza 28.

Obecność członków i kandydatów bezwzględnie obowiązkowa.

UWAGA! Termin zebrania wyborczego do władz partyjnych Podst. Org. P. przy Akademii Lekarskiej będzie podany na w. wym. zebraniach partyjnych.

W kuźni pomysłów

Poczynania i plany klubu racjonalizatorów w PZPB Nr. 7


Tow. Załupski — ślusarz - racjonalizator

— Czy uwierzycie, że **zebrania klubu racjonalizatorów** są bardzo ciekawe — oświadcza nam **wiceprzewodniczący klubu w PZPB Nr. 7, tow. Bednarek.** Zazwyczaj zbieramy się co miesiąc, gdy jednak wypadnie coś niezwykłego, urządzamy wówczas nadzwyczajne zebranie, na które racjonalizatorzy przybywają bardzo chętnie. Wszyscy zastanawiają się i obmyślają w jaki sposób można by ulepszyć pracę. Myśli o tym nie tylko technik, ale i robotnik, bo każdy chciałby przez udoskonalenie maszyny zmniejszyć ludzki wysiłek, oszczędzić surowiec. Taki np. **tow. Załupski**, ślusarz — ciągnie dalej tow. Bednarek — zgłosił wniosek racjonalizatorski, którego koledzy byli bardzo ciekawi. Istotnie, wniosek dotyczył bardzo pożytecznego przyrządu do przecinania sprężynek, potrzebnych tkalni. Tow. Załupski podniósł wydajność produkcji sprężynek z 200 sztuk do 1840 sztuk na godzinę, oszczędzając na czysto 18.477 zł. rocznie.

Aby bardziej jeszcze rozpowszechnić racjonalizację, klub na ostatnim swym zebraniu postanowił wydawać **gazetkę ścienną**, która będzie omawiać projekty, wnioski i ulepszenia racjonalizatorów.

Gazetka, ma się ukazać już za kilka dni. Artykuły do niej będą pisać sami racjonalizatorzy. W gazetce zostanie zamieszczone zawiadomienie, że do klubu można zwracać się nawet z najdrobniejszym ulepszeniem i w razie potrzeby otrzyma się wszelką pomoc techniczną.

— Tak, tak dużo się zmieniło w naszej fabryce — opowiada dalej **tow. Bednarek. Na przykład**, ile mieliśmy kłopotu z krosnami pasowymi. A to bijaki się ustawicznie łamały, to znów części żeliwne ulegały skruszeniu. Obecnie części żeliwne zmieniono na żelazne, a z bijakami też poradziliśmy sobie. I dzięki tym ulepszeniom krosna obecnie pracują zupełnie zadowalająco.

Na razie jest nas 30 członków, ale postanowiliśmy, że wciągniemy jeszcze do swego grona tych przodowników pracy, którzy jeszcze nie są racjonalizatorami.

— Ale, ale, byłbym zapomniał — dorzuca z uśmiechem nasz rozmówca — W najbliższym już czasie będziemy posiadali własną bibliotekę fachową, wystaraliśmy się już o pewien fundusz na ten cel, przyobiecano nam również stały kąt w świetlicy. Będziemy urządzać pogadanki i odczyty. Mamy także zorganizować kurs kreśleń technicznych, ale to już w dalszym planie. M. S.


Tow. Bednarek — wiceprzewodniczący Klubu Racjonalizatorów w PZPB Nr 7



Nasi Czytelnicy zwracają uwagę...

Mania... kolejek



Ob. Z. W. pisze: „Idzie sobie ulicą Piotrkowską paniusia, ciekawie oglądając wystawy. I nagle oko jej zabłysło radośnie: — Sklep — krata na drzwiach i napis: „Przerwa obiadowa". Ano, świetnie myśli sobie paniusia, staje więc przed drzwiami, żeby wejść pierwsza. Idąc za tym przykładem — zatrzymują się: druga, piąta, dziesiąta i tworzy się imponująca, przepisowa, długa „kolejka". Po przerwie obiadowej zupełnie łatwo można wejść do sklepu, tylko, że wtedy nie byłoby posmaku „zdobywania" i nie byłoby czym pochwalić się przed sąsiadkami. Ileż to godzin marnuje się niepotrzebnie na skutek tej „manii kolejek". Czy nie byłoby raczej wskazane zwracać uwagę publiczności, która tworząc bez potrzeby kolejki bynajmniej nie przyozdabia ulic naszego miasta?..."

Uwagi naszej czytelniczki są całkowicie słuszne. Kierownictwa sklepów handlu uspołecznionego, powinny w porze obiadowej likwidować „kolejki".

Pragniemy kupić tylko marynarkę

Tow. z Zakł. im. Stalina pisze: „W naszych Zakładach pracuje wielu robotników, którzy pragnęliby kupić sobie marynarki, lecz niestety, nigdzie nie mogą ich nabyć: w sklepach są do nabycia wyłącznie całe garnitury. Wobec tego muszą kupować marynarki u przekupniów na rynku. Na tych interesach przekupnie dobrze zarabiają. Czy nasze zakłady przemysłu odzieżowego nie mogą wziąć pod uwagę potrzeb robotnika i wytwarzać również oddzielnie marynarki?..."

Prosimy CZPO o odpowiedź, czy sprawa ta byłaby aktualna.

Kierownictwo PSS ułoży regulamin pracy

dla brygad wzorowych sprzedawców

W dniu dzisiejszym Komitet Zakładowy Współzawodnictwa Pracy sklepów PSS w Łodzi omówi i opracuje regulamin pracy dla brygad wzorowych sprzedawców. Brygady te powstają na skutek apelu naszego pisma w wielu sklepach PSS. Na razie podjęły one indywidualne zobowiązania uprzejmego, sprawnego i szybkiego załatwiania kupujących, troszczenia się o odpowiedni asortyment towarów i dostateczne zaopatrzenie sklepów.

Należy podkreślić, że podobne brygady od dawna już zorganizowano w sieci handlowej całego Związku Radzieckiego.

Inicjatywa Komitetu Współzawodnictwa Pracy przy PSS, który podjął się opracowania szczegółowego regulaminu, zasługuje na uznanie. W ten sposób, bowiem ruch organizowania wzorowych brygad sprzedawców ujęty zostanie w stałe ramy ścisłych i ogólnie stosowanych przepisów. (m.)

Należy wpłacać raty podatku lokalowego

W tym roku podobnie, jak w ubiegłym, każdy mieszkaniec Łodzi, posiadający przydzielone mu mieszkanie, powinien do 8 każdego miesiąca wpłacać odpowiednią ratę podatku lokalowego. Wysokość raty dla lokali, zajętych przez ludzi pracy, wynosi 1/12 komornego za rok ubiegły. Właściciele lokali użytkowych płacą 15 procent czynszu, przypadającego za miesiąc ubiegły, a „inicjatywa prywatna" za lokale mieszkalne płacić musi raty w wysokości 10 procent czynszu, przypadającego za ubiegły miesiąc.

Raty, niewpłacone w terminie, zostaną ściągnięte w drodze egzekucji administracyjnej, przy tym dojdzie do tej sumy opłata za zwłokę oraz koszta egzekucji.

Skąd takie papierosy?

Jakość artykułów, sprzedawanych w sklepie PCH przy ul. Piotrkowskiej 80, bywa na ogół bardzo wysoka. Tym bardziej dziwny wydaje się fakt, że w stoisku z papierosami sprzedaje się stęchłe, przesycone jakąś dziwną substancją papierosy „Nysa". Te same papierosy tego gatunku kupowane w kioskach mają zupełnie inny smak, mimo, że przecież pochodzą z tej samej wytwórni PMT.

Prosimy o wyjaśnienia.

19 stycznia - historyczny dzień Łodzi

Miasto czyni przygotowania do uroczystego obchodu V rocznicy Wyzwolenia

Miasto nasze czyni przygotowania do uroczystego obchodu ROCZNICY WYZWOLENIA W DNIU 19 STYCZNIA bm., aby godnie uczcić historyczny fakt oswobodzenia Łodzi przez Armię Radziecką i Wojsko Polskie.

Uroczystości rozpoczną się w przeddzień rocznicy. W dniu 18 stycznia o godz. 17 we wszystkich dzielnicach Łodzi odbędzie się capstrzyk. Udział w nim wezmą: Wojsko Polskie, ORMO, kolejarze, ZMP i Straż Pożarna. Capstrzyk przejdzie ulicami miasta przy dźwiękach orkiestr.

Tego samego dnia, jak również w dniu rocznicy w poszczególnych zakładach pracy odbędą się wieczory świetlicowe, połączone z występami amatorskich zespołów, oraz okolicznościowymi pogadankami.

Właściwe uroczystości odbędą się w dniu 19 stycznia. Miasto zostanie odświętnie udekorowane flagami biało-czerwonymi i czerwonymi. Po centralnej akademii MRN, która, jak już donosiliśmy, odbędzie się w sali Filharmonii, delegacja MRN złoży wieńce u stóp pomnika Nieznanego Żołnierza i w Parku Poniatowskiego pod pomnikiem Wdzięczności dla Armii Radzieckiej. Delegacje zakładów pracy oraz szkół również wezmą masowy udział w tej podniosłej uroczystości.

Obecnie Wydział Plantacji Zarządu Miejskiego zajął się przyozdobieniem grobów żołnierzy radzieckich, bohatersko poległych w walce o wyzwolenie Łodzi.

Elektrownia Łódzka

pomyślnie pokonuje szczyty zimowe

Już w marcu zniesione będą ograniczenia

Jesień i zima stawiają **Elektrownię Łódzką** przed koniecznością znacznie wzmożonej produkcji, by zaspokoić zwiększone zapotrzebowanie energii elektrycznej w zakładach przemysłowych oraz mieszkaniach pracowniczych. Szczytowe zapotrzebowanie energii elektrycznej występuje w godzinach największego nasilenia — rano, koło godz. 7—8 i wieczorem koło godz. 20 — 21. Aby nie dopuścić do przerw w dostawie energii Elektrownia zmuszona była wydać zarządzenia o ograniczeniu korzystania z grzejników właśnie w tych godzinach.

Jak się dowiadujemy, na ogół rzadko zdarzają się wypadki omijania tego zarządzenia. Dzięki temu Elektrownia z powodzeniem pokonuje szczyty zimowe.

Tym wszystkim, którzy pojmują dobrze obowiązek obywatelski, oszczędzając energię elektryczną, przypominamy, że już nie zadługo, gdyż w marcu br. **wszelkie ograniczenia zostaną zniesione** i wszyscy będą mogli dowoli korzystać z energii elektrycznej w swych mieszkaniach. (m)

Na wokandzie

Wyrok w procesie o kradzież wełny

Pięciodniowa rozprawa, jaka toczyła się w Sądzie Apelacyjnym w Łodzi przeciwko 22 **oskarżonym: konwojentom, pracownikom kolejowym, przędnikom PZPW Nr 11 oraz paserom** — dobiegła końca.

Sąd uznał 21 podsądnych, z wyjątkiem dyżurnego ruchu — Leona Pawlaka winnymi tego, że działając z chęci zysku dopuszczali się systematycznych kradzieży wełny, pochodzącej z importu, czym narazili Skarb Państwa na milionowe straty.

Wyrokiem Sądu skazani zostali konwojenci: Kazimierz Mularczak — na 12 lat więzienia, Albin Rędziński, Edward Kalciński, Franciszek Ostrowski — po 8 lat więzienia, Edmund Kamiński, Gerard Kunkel i Józef Bieszke — po 5 lat więzienia, pozostałych 8 na karę więzienia od 4—3 lat.

Poza tym: Franciszek Uznański, magazynier PZPW Nr 11 — na 10 lat więzienia oraz Marian Lara — na 3 lata więzienia.

Pracownicy kolejowi: Leon Buczkowski — maszynista — na 8 lat więzienia, Jan Gadomski, dyżurny ruchu — na 7 lat więzienia oraz Mieczysław Dębiński — dyżurny ruchu — na 4 lata więzienia.

Paserzy: Józef Bugajski — na 7 lat więzienia oraz Feliks Krzątała — na 6 lat więzienia i 50.000 złotych grzywny.

AKADEMIA ku uczczeniu rocznicy Wyzwolenia Łodzi

Koło TPPR przy PZPB Nr 5 organizuje w dniu 18 bm. uroczystą akademię dla uczczenia rocznicy Wyzwolenia Łodzi.

Dlaczego nie ma cennika na roboty zduńskie?

—Trzeba ten piec przestawić, to nie będzie dymić. Za tydzień będę mógł przystąpić do roboty. Kosztować będzie 15 tysięcy, teraz 3 tysiące zaliczki, a reszta po skończeniu.

Naprawa pieców w łódzkich mieszkaniach bywa obecnie dla większości mieszkańców Łodzi ciężkim do rozwiązania problemem. Przyczyną tego jest panujący chaos w tym rzemiośle. W Łodzi znajduje się 28 prywatnych zakładów zduńskich oraz dwie zduńskie spółdzielnie pracy, które w 90 procentach wykonują zlecenia sektora uspołecznionego.

Wobec tego stanu rzeczy **„mistrzowie zduńscy" ustalili monopol na wysokość wynagrodzenia za swe usługi.** Człowiek pracy, posiadający wadliwie zbudowany lub źle działający piec pozostawiony jest na łaskę i niełaskę „panów majstrów", którzy korzystając ze sposobności **łupią skórę ze swych klientów.** Za drobną naprawę pieca robotnik, czy urzędnik musi płacić sumę, częstokroć przewyższającą jego całotygodniowy zarobek. Gruntowny remont czy przebudowa pieca kosztuje kilkanaście tysięcy. Obecnie, w okresie sezonu, kiedy najwięcej pieców się psuje a mistrzowie zduńscy zbierają obfite ziarno, odpowiednie czynniki powinny przedsięwziąć kroki dla uzdrowienia tych stosunków. Nie wolno tolerować wyzysku. Sprawą tą winna zainteresować się Społeczna Komisja Kontroli Cen.

Mamy nadzieję, że już w najbliższych dniach opracowany zostanie cennik, ustanawiający godziwe ceny za tego rodzaju usługi.

Kłopotliwa ślizgawka



Hipolit powrócił z pracy czegoś skwaszony. Nie wiem, co mu się stało, ale on, zazwyczaj taki zrównoważony — szukał okazji do kłótni:

— Polciu! Jak wygląda ta podłoga? Wstyd doprawdy! Trzeba ją doprowadzić do porządku! — zagrzmiał basem z drugiego pokoju.

— Aha, mam na ciebie sposób! — pomyślałam, głośno zaś odparłam:

— Cudownie, Hipolicie! Idź wnet do miasta i kup takich żelaznych wiórków (w pokoju jest parkietowa podłoga), a natychmiast się wezmę do tej podłogi!—

Pomyślałam bowiem sobie, że podczas tej przechadzki zły humor Hipolita minie.

Poszedł. Wrócił dopiero po czterech godzinach! Teraz z kolei ja byłam zdenerwowana.

— Gdzie łaziłeś tyle czasu? — powitałam go cierpko.

— Załatwiałem sprawunek, jaki mi zleciłaś! —

— Słuchaj, nie mam chęci do żartów! Przez ten czas można było obejść całą Łódź! —

— Uczyniłem to... ale wiórków nie dostałem! —

— ???

— Tak! W żadnym łódzkim sklepie nie można otrzymać wiórków do parkietowych podłóg! —

I co teraz uczynię, nieszczęsna? Posadzka rzeczywiście wymaga wywiórkowania, ale czym tego dokonać?

Apolonia z Dokuczalskich Smutna

Rejestracja wojskowa

Dziś tj. 17 stycznia do rejestracji stawią się mężczyźni z terenu RKU Łódź - Miasto I (Komisariaty M. O. 6, 7, 8, 9, 10, 15):

Rocznik 1906 — ul. Ogrodowa 34 na litery T, U, W; rocznik 1909 — ul. Ciesielska 7—9 na litery S, Sz; rocznik 1908 — ul. Skarbowa 28 na litery T, U, W; rocznik 1905 — ul. Wólczańska 251 na litery S, Sz.

Z terenu RKU Łódź - Miasto II (Komisariaty M. O. 1, 2, 3, 4, 5, 11, 12, 13, 14); rocznik 1909 — ul. Świętokrzyska 15 na litery Sz, T, U; rocznik 1911 — ul. Armii Ludowej 28 na literę Sz; rocznik 1905 — ul. Lokatorska 10 na litery T, U, W; rocznik 1906 — ul. Piotrkowska 104a (II p.) na litery Sz, T; rocznik 1912 — ul. Piotrkowska 104a (III p.) na litery T, U, W.

Jutro tj. 18 stycznia stawią się do rejestracji mężczyźni z terenu RKU Łódź - Miasto I (Komisariaty M. O. 6, 7, 8, 9, 10, 15):

Rocznik 1906 — ul. Ogrodowa 34 na literę W; rocznik 1909 — ul. Ciesielska 7-9 na litery Sz, T; rocznik 1908 — ul. Skarbowa 28 na literę W; rocznik 1905 — ul. Wólczańska 251 na litery Sz, T, U.

Z terenu RKU Łódź - Miasto II (Komisariaty M. O. 1, 2, 3, 4, 5, 11, 12, 13, 14): rocznik 1909 — ul. Świętokrzyska 15 na literę W; rocznik 1911 — ul. Armii Ludowej 28 na litery T, U, W; rocznik 1905 — ul. Lokatorska 10 na literę W; rocznik 1906 — ul. Piotrkowska 104a (II p.) na litery U, W; rocznik 1912 — ul. Piotrkowska 104a (III p.) na literę W.

Odpowiedzi Redakcji

ZMP-owiec z Łódzkich Zakładów Wytwórczych Aparatury Niskiego Napięcia A. 22 i tow. Paweł z Centralnych Warsztatów Odzieżowych.

Sprawami, o których piszecie, zajęliśmy się i prosimy o podanie swych nazwisk lub zgłoszenie się osobiste do Redakcji „GŁOSU" ul. Piotrkowska 66, III piętro dział korespondentów fabrycznych, w godz. od 11 do 14.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki:

Piotrkowska 165 — Chądzyńska, Narutowicza 6 — Głuchowski, Rzgowska 147 — Kowalski, Więckowskiego 21 — Malczewski, Karolewska 48 — Sanicka, Limanowskiego 80 — Stokłowski, Napiórkowskiego 41 — Bartoszek.

UWAGA PRENUMERATORZY!

W związku z utworzeniem z dn. 1. I. 1950 r. Państwowego Przedsiębiorstwa Kolportażu „Ruch" wpłaty za prenumeratę należy uiszczać do 25 każdego miesiąca, na miesiąc następny. Wpłacić należy u kolportera fabrycznego lub przekazem pocztowym na K-to VII 13767.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 17 stycznia 1930 r.

DEMONSTRACJE GÓRNIKÓW W AUSTRALII

Z Sydney donoszą, że w licznych miastach australijskich doszło do poważnych zaburzeń i walk między górnikami a policją. W Hearsley i Kuvri Konna policja szturmowała wielokrotnie demonstrujące tłumy.

ŚNIEG W POŁUDNIOWEJ HISZPANII

Mieszkańcy południowych prowincji hiszpańskich, gdzie nigdy śnieg nie pada — z wielkim zainteresowaniem przyglądali się zadymce śnieżnej jaka nawiedziła te okolice. Najstarsi ludzie nie pamiętają takiego wydarzenia.

ŁODZIANIE NIE POTRAFIĄ TELEFONOWAĆ

W związku z uruchomieniem nowej automatycznej stacji telefonów gazety informują, że łodzianie nie potrafią nakręcać odpowiednio tarczy telefonicznych, wskutek czego automaty na stacji odmawiają posłuszeństwa.

KRYZYS W PABIANICACH

Sytuacja w przemyśle włókienniczym w Pabianicach pogarsza się z dnia na dzień — pisze „Republika". Większość średnich fabryk została zamknięta. W niektórych fabrykach **zarobki robotnicze wypłacane są w towarach.** Firma R. Kindler wymówiła robotnikom pracę z dwutygodniowym terminem. Krusze-Ender pracuje tylko trzy dni w tygodniu, przy załodze zmniejszonej do połowy.

KRWAWE ZABURZENIA W NIEMCZECH

W szeregu ośrodków przemysłowych w Niemczech doszło znów do walk robotników z policją. W Wormacji policja zabiła pięciu robotników. W Chemnitz policjanci zastrzelili czterech robotników, a piętnastu odniosło poważne rany. W Chemnitz przyczyną demonstracji było odroczenie przez miejscowy sąd pracy sprawy zatargu robotników z fabrykantem.

WSTRZYMANIE KREDYTÓW BUDOWLANYCH

Dzienniki podają wiadomość, że Bank Gospodarstwa Krajowego wstrzymał kredyty budowlane dla wszelkich nowych budowli. Pisma ostrzegają, by nie ryzykować rozpoczynania nowych budowli, gdyż kredytów nikt nie otrzyma.

CIOS W INWALIDÓW WOJENNYCH

Na podstawie zarządzenia Min. Opieki Społecznej prawo do korzystania z opieki lekarskiej w Kasach Chorych przysługuje tylko samym inwalidom wojennym. **Członkowie rodziny inwalidy, żona i dzieci, nie mają prawa korzystania z pomocy lekarskiej.**

DZIWOLĄG NATURY — CZŁOWIEK ZWIERZĘ — W MUZEUM OSOBLIWOŚCI

Dzienniki podają, że przy ulicy Piotrkowskiej 30, można oglądać żywego człowieka-zwierzę — za jedną złotówkę. „Człowiek - zwierzę" ma oczy umieszczone po bokach twarzy i przypomina owłosieniem konia.

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „As wywiadu" godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Sumienie" godz. 17, 19, 21
BAJKA (Franciszkańska 31) „Kwiat miłości" godz. 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 3" — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL — dla młodzieży (Legionów 2-4) „Trzeci szturm" — godz. 15.30, 18, 20.30
MUZA (Pabianicka 173) — „Bitwa o Stalingrad" godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) „Pustelnia Parmeńska" I seria — godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Wieczna Ewa" godz. 18, 20
ROBOTNIK (Kilińskiego 187) „Arinka" godz. 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) „Wyspa bezimienna" godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) — „Świat się śmieje" dla młodzieży godz. 16; „Sen o miłości" godz. 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Nikt nic nie wie" godz. 18, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) — „W pogoni za mężem" — godz. 17.30, 20
TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Konfrontacja" godz. 17, 19, 21
TATRY (Sienkiewicza 40) „Rzym — miasto otwarte" godz. 16, 18, 20
WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Szeroka droga" film polskiej produkcji godz. 17, 19, 21
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Ali Baba i 40 rozbójników" godz. 16.30 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Konfrontacja" godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Potępieńcy" godz. 18, 20

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś o godz. 19.15 sztuka Anatola Surowa pt. „Zielona ulica".

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 123-02)

Dziś teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36)

Codziennie o godz. 19 „Przełom", sztuka w 4 aktach Borysa Ławreniewa, z udziałem całego zespołu.

Inscenizacja i reżyseria — Karol Adwentowicz, scenografia — Zenobiusz Strzelecki.

Kasa czynna od 10 do 13 i od 16.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI Zespół wrocławski (ul. Jaracza 2 — tel. 217-49)

Wtorek, 17 stycznia — teatr nieczynny.

TEATR „OSA" (Traugutta 1, tel. 272-70)

O godz. 19.30 — „Romans z wodewilu" z udziałem T. Wesołowskiego.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" (ul. Piotrkowska 243)

Ostatnie dni! Codziennie o godz. 19.15 „Ptasznik z Tyrolu" — operetka w 3 aktach M. Helda i Westa.

RADIO

WTOREK 17 STYCZNIA 1950

11.55 (Ł) Sygnał czasu — chwila muzyki. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.20 (Ł) Chwila muzyki. 13.25 Program dnia. 13.30 Muzyka rozrywkowa. 14.00 „Z życia Węgier". 14.15 (Ł) Komunikaty. 14.20 (Ł) Miłość i kwiaty. 14.55 Audycja PCK dla chorych. 15.10 „Po pięciu latach" słuchowisko w rocznicę Wyzwolenia Warszawy. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Pogadanka sportowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (Ł) Aktualności łódzkie. 16.25 (Ł) Audycja Ligi Kobiet. 16.30 (Ł) „Jakub Jasiński — poeta i żołnierz". 16.45 (Ł) Chwila muzyki. 16.50 (Ł) „Elektrotechnicy łódzcy ustanawiają nowy rekord". 17.00 Koncert rozrywkowy. 17.45 Audycja Powszechnej Organizacji „Służba Polsce". 18.00 „Z kraju i ze świata". 18.15 Pieśni kompozytorów polskich. 18.40 „Wszechnica Radiowa" kurs I. Wykład z cyklu: „Rozwój społeczeństwa ludzkiego". 19.00 Reportaż z Ośrodka Produkcyjnego. 19.15 „Mozaika muzyczna". 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka rozrywkowa. 21.00 Koncert symfoniczny. 21.40 „Wszechnica Radiowa" — wykład z cyklu: „Chemia stosowana". 21.55 D.c. koncertu symfonicznego. 22.30 „Zwyrtałowa bacówka pod wesołym wierchem" — cz. IV. 22.50 Muzyka rozrywkowa. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 Muzyka taneczna. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

ZE SPORTU

Z prac Referatu Wyszkoleniowego

Łódzkiego Okręgowego Związku Bokserskiego



Referat Wyszkoleniowy ŁOZB zorganizował (po porozumieniu się z Woj. Urzędem Kultury Fizycznej) Kurs dla działaczy sekcji bokserskich z prowincji.

Kurs ten miał na celu wyszkolenie działaczy sekcji bokserskich z prowincji, która obecnie garnie się do sportu pięściarskiego, organizuje nowe sekcje lub już istniejące pobudza do większej żywotności.

Zgłoszonych było 37 kandydatów, lecz nie wszyscy przybyli. Z prowincji przybyło 28 kandydatów, a 7 było dochodzących z klubów miejscowych. Kurs był skoszarowany i trwał od dnia 27 do 31 grudnia 1949 r. włącznie. Słuchacze byli zakwaterowani i wyżywiani w „Ognisku".

Na zajęcia praktyczne dla kursistów użyczył bezinteresownie swej sali „Związkowiec" wraz z ringiem.

Program zajęć kursu obejmował: nową strukturę sportu polskiego, naukę o Polsce współczesnej, zapoznanie się z uchwałą Biura Politycznego KC PZPR dla sportu i wychowania fizycznego, odznakę sprawności fizycznej, statutami PZB i OZB, regulaminem sportowym, instrukcjami sędziowskimi, anatomią, higieną i opieką lekarską, masażem, organizacją pracy w sekcji, organizacją zawodów oraz treningów. Razem uczyniło to 43 godziny.

Zajęcia na kursie prowadzili: naczelnik WUKF Falkiewicz, lekarz poradni sportowej dr Załoga, trener Kasznia, oraz członkowie Referatu Wyszkoleniowego ŁOZB: Sikorski, Troszkiewicz, Hubert, Jaworski, Czernik, Małoszczyk i Marcinkowski. Sprawy administracyjne prowadził ob. Szymański.

Według przynależności po linii pionów, Związki Zawodowe desygnowały 25 kandydatów, „Legia" 1, „Gwardia" 3 i ZMP 6.

Kurs ukończyło 27 uczestników, to jest tylu, ilu przystąpiło do egzaminów. Słuchacze miejscowi oraz jeden z zamiejscowych do egzaminu nie przystąpili. Z wynikiem bardzo dobrym egzamin złożyli: Muszyński („Włókniarz" Zgierz), Pietrasik („Włókniarz" Tomaszów), Warych („Związkowiec" Tomaszów) oraz Kordowiak („Concordia" Piotrków). Z wynikiem dobrym: Kowalewski („Włókniarz" Zgierz), Szczepanik („Kolejarz" Skierniewice), Tomczyński („Legia" Sieradz), Krakowiak („Włókniarz" Konstantynów), Rydlewski („Stal" Kutno), Urban („Związkowiec" Sieradz), Siąkowski („Włókniarz" Tomaszów), Podemski i Jaworski („Spójnia" Kutno), Zając („Włókniarz" Ozorków), Ciesielski („Gwardia" Płock), Piwowarski („Korab" Piotrków), Kowalski („Włókniarz" Ozorków), Niewiadomski („Gwardia" Piotrków), Palusiak, Szumański, Domagała („Włókniarz" Ruda Pabianicka), Sobczak („Włókniarz" Ozorków), Miedziński („Związkowiec" Sieradz), Dobrowolski („Gwardia" Płock), Olszewski („Korab" Piotrków), Błaszczyk i Ziółkowski („Włókniarz" Zduńska Wola).

Z przeprowadzonej ankiety wśród kursistów wynika, że skorzystali oni bardzo wiele. Dowiedzieli się i nauczyli rzeczy nowych, nieznanych. Poznali zasady prowadzenia racjonalnych treningów, organizacji sekcji i zawodów. Zrozumieli wiele dla nich nieznanych i różnie przez nich interpretowanych przepisów, pojęli cel uprawiania i umasowiania sportu pięściarskiego.

Żalili się jedynie w ankiecie, że krótki był okres kursu (który dla nich tyle pożytecznych tematów zawierał), że nie można było szerzej i głębiej wielu spraw omówić. Stąd wniosek, że tego rodzaju kursy należałoby częściej organizować.

Lekkoatletyczny obóz kondycyjny w Krynicy



Grupa naszych lekkoatletek w ostrym marszu. W środku trener Warchałowski

Młodzież wiejska na nartach

WISŁA (obsł. wł.) — W drugim dniu ogólnopolskich mistrzostw narciarskich młodzieży wiejskiej odbył się konkurs skoków do kombinacji i otwarty.

Otwarty konkurs skoków wygrał Fros (LZS Wisła) — skoki: 51,5 i 48,5 m, nota 213,2 pkt., przed Nogowczykiem (LZS Barania) — skoki: 47,5 i 47,5 m, nota 198,2 pkt. i Klaczakiem (LZS Szczyrk) — skoki: 46 i 47 m, nota 195,8 pkt.

W kombinacji norweskiej pierwsze miejsce zajął Fros — 443,2 pkt. przed Nogowczykiem — 440,7 pkt. i Reszką (LZS Barania) — 436,1 pkt.

W konkursie otwartym skoków dla juniorów zwyciężył Jankowski (LZS Karpacz) — skoki: 41 i 45 m, nota 193 pkt. przed Blitzem (LZS Karpacz) — skoki: 33,5 i 37 m, nota 154,3 pkt. i Szkrabskim (LZS Krynica) — skoki: 33 i 33,5 m, nota 148,7 pkt.

Mimo złej pogody zawody stały na dobrym poziomie. Z uczestników mistrzostw na specjalne wyróżnienie zasługuje Rudolf Fros, który okazał się zarówno dobrym biegaczem, jak i skoczkiem.

Młodzież wiejska wynikami, uzyskanymi na mistrzostwach udowodniła, że w niedługim czasie może znaleźć się w czołówce narciarstwa polskiego.

Na lodowisku w Katowicach

Stal (Katowice) — Ogniwo (Bytom) 10 : 0

KATOWICE (obsł. wł.) — W meczu o mistrzostwo Ligi PZHL, rozegranym na Torkacie, katowicka Stal pokonała Ogniwo (Bytom) 10:0 (5:0, 3:0, 2:0). W zespole Ogniwa tylko Masełko był pełnowartościowym zawodnikiem. Bramki zdobyli: Skarżyński II — 4, Jasiński — 3, Bogdol, Knyciński i Skarżyński I — po jednej.

Sędziował Zarzycki i Majchrowicz — widzów 3000.

* * *

Wyznaczony na niedzielę, 15 bm., w Siemianowicach mecz Kolejarz (Toruń) — Stal (Siemianowice) został przełożony na poniedziałek, 16 bm., i odbędzie się na Torkacie.

Rekordy, które nie będą rekordami

Łódź, jak już pisaliśmy, zwyciężyła Wybrzeże w meczu pływackim o puchar PZP 86:57 pkt. Na zawodach uzyskano 3 wyniki lepsze od rekordów Polski, ale wobec nieprzepisowej długości basenu (20 m), wyniki te nie mogą być uznane.

W sztafecie 4x100 m styl. zmiennym Ciemniewska, Malinowska, Proniewicz i Sobczak (Łódź) uzyskały czas 6:12,4 — lepszy od własnego rekordu klubowego Polski (należącego do Włókniarza — Łódź). Również w sztafecie 4x200 m styl. dow. Jaworski, Boniecki, Stanowski i Jera (Łódź) uzyskali czas 10:19,0. Rekordowy wynik uzyskała również w biegu na 200 m styl. klas. Proniewiczówna (Łódź) — 3:11,9.

Wiadomości NA UCHO

Sekcja motocyklowa „Włókniarza" z Aleksandrowa zorganizowała kurs kierowców samochodowych na który uczęszczają chłopi z pobliskich wsi. Kurs ten cieszy się wielkim powodzeniem.

Popularny pięściarz b. „Zrywu" — Kłodas zakończył karierę czynnego zawodnika. Kłodas występował w ringu 23 lata (!), zawsze odznaczał się karnością i ambicją. W ciągu 23-letniej kariery sportowej Kłodas nie był ani razu zdyskwalifikowany, ani też zawieszony. Kłodas obecnie chce się poświęcić pracy instruktorskiej.

Zespoły koszykówki męskiej kl. A, ukończyły pierwszą rundę spotkań o mistrzostwo okręgu łódzkiego i przystąpiły do rewanżowych spotkań. Faworytem jest drużyna „Związkowca - Zrywu" — zeszłoroczny mistrz okręgu.

Najbliższe zawody propagandowe jakie organizuje ŁOZB na prowincji celem spopularyzowania boksu odbędą się 29 stycznia w Płocku, a 2 lutego w Łowiczu.

Z zebrań wyborczych do nowych zarządów kół sportowych

Koło w Elektrowni ma już nowy zarząd

Dnia 12 stycznia odbyło się zebranie wyborcze Koła Sportowego przy Elektrowni. W wielkiej, ładnie udekorowanej sali, służącej w czasie pracy za stołówkę, a po godzinach pracy na salę ćwiczeń (stały ring bokserski na sali dla członków Koła) zebrało się około 50 młodych ludzi.

Koło istnieje zaledwie od 2 miesięcy. Prowadzi 4 sekcje: gimnastyczną (najliczniejszą), pływacką (nieliczną — a szkoda), piłki ręcznej i ping - ponga. Koło ma dobre warunki do systematycznych ćwiczeń, bo korzysta z 2 sal (własnej i szkolnej) i basenu „Ogniska". Koło ma sprzęt lekkoatletyczny, tenisowy, szermierczy, piłkarski.

Przed Kołem stoją obecnie piękne perspektywy pracy. Więcej inicjatywy, więcej czynu, więcej dążności do masowej pracy wśród pracowników Elektrowni! Przed nowo wybranym Zarządem stoi stosunkowo łatwe zadanie z uwagi na dobre warunki pracy. Spodziewamy się teraz podwojenia lub nawet potrojenia liczby członków Koła i jeszcze lepszych wyników. Tego wymaga od Koła sport związkowy i dobre imię załogi łódzkiej Elektrowni, zwycięzcy współzawodnictwa pracy z Elektrownią warszawską.

Do nowego Zarządu weszli ob. ob. Mantewka B., Jeliński Lech, Kubicki J., Patora K., Janicki L., Ryczyńska H., Wojnarowska A., Zbrożek R.

Co wymagane jest od kandydatów na sędziów bokserskich?

Wydział Spraw Sędziowskich Łódzkiego Okręgowego Związku Bokserskiego organizuje kurs dla kandydatów na sędziów bokserskich.

Od kandydatów wymaga się ukończenia 21 lat, nienagannej przeszłości, oraz ukończenia szkoły podstawowej.

Zapisy przyjmuje sekretariat ŁOZB, Piotrkowska 67, front II piętro, codziennie (prócz sobót) od godziny 18 do 21, do dnia 31 stycznia b. r.

Apelujemy do miłośników pięściarstwa, aby się licznie zgłaszali do zapisów na kandydatów na sędziów bokserskich!

Odprawa nauczycieli boksu i zebranie sędziów piłkarskich

W czwartek 19 stycznia o godzinie 18 odbędzie się pierwsza odprawa wszystkich nauczycieli boksu w naszym okręgu z udziałem bawiącego w Łodzi trenera Sztama.

Odprawa odbędzie się w lokalu ŁOZB.

Również w czwartek 19 b. m. w lokalu ŁOZPN przy ul. Piotrkowskiej 67 odbędzie się roczne zebranie sędziów piłkarskich okręgu łódzkiego. Początek zebrania o godz. 17.

Obecność wszystkich sędziów obowiązkowa.

W niedzielę ujrzymy pięściarzy „Cracovii"

W niedzielę, dnia 22 stycznia rb., w Hali „Włókniarza" przy ul. Armii Czerwonej o godz. 11,30 odbędzie się mecz bokserski o mistrzostwo II Ligi pomiędzy ZKS „Ogniwo-Cracovia" a ŁKS „Włókniarz".

Łodzianie w meczu tym wystąpią w następującym składzie: Kargier, Małecki, Mazur, Marcinkowski, Debisz, Olejnik, Wieczorek i Jaskóła.

Jako przedmecz o godz. 10 odbędzie się spotkanie o mistrzostwo klasy A ŁOZB pomiędzy ZKS „Ogniwo" (Łódź) a ŁKS „Włókniarz" I-b.

Przedsprzedaż biletów na te ciekawe zawody zostanie uruchomiona od czwartku, dnia 19 bm. w firmie „Sanitas", ul. Piotrkowska 81.

Górnik (Janów) — Włókniarz (Zgierz) 4 : 0

KATOWICE (obsł. wł.) — W spotkaniu o mistrzostwo Ligi Hokejowej, rozegranym na Torkacie, Górnik (Janów) pokonał Włókniarza (Zgierz) 4:0 (2:0, 1:0, 1:0), zdobywając bramki przez: Polesa, Ulmana, Wróbla II i Wróbla I.

Z powodu niespodziewanej odwilży mecz rozegrany został wcześniej, niż przewidywano, toteż zawodnicy Górnika wyszli na lód bezpośrednio po zakończeniu szychty w kopalni „Wieczorek".

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	216-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-03
Dział partyjny	254-35 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	232-39
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział fabryczny	216-13
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż Łódź, Piotrkowska 76, tel. 322-32
Administracja 300-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 86, tel. 111-30 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

51

Niebezpieczny ZBIEG

— Widziałem siódme oblicze boga — mówił...

Złożył ręce, kładąc dłoń na dłoni.

— Obala się tron za tronem w Indiach. Zbrodnie Brytyjczyków przebrały wszelką miarę. Dziedziczni książęta, synowie i wnuki radżów, nasi starodawni władcy, stali się sługami tej nikczemnej kobiety, królowej Wiktorii. Dzieci nieujarzmionych, dumnych panter jedzą chleb z ręki wroga, żebraczy chleb!... Szatan-ciemiężca chce pozbawić nas swobodnej wiary, wiary ojców...

Starzec, który przyszedł z nim, pokiwał głową. Siedział plecami do Leli i dziewczynka nie widziała jego twarzy.

— N ostygła jeszcze krew Indostanu — mówił bramin głuchym, gniewnym głosem — Płomień zemsty wybucha nad ofiarną czaszą!... Dziedziczny książę Bitchuru, Nana-sahib, wzniósł stary sztandar Machrattów przeciwko potrzykroć zbrodniczym cudzoziemcom...

Nikt oprócz starca nie słuchał bramina. Gospodarz jadłodajni i Czandra-Sing patrzyli uważnie przez otwarte drzwi na ulicę jakby oczekując czegoś.

Wkrótce w białym, zalanym słońcem kwadracie rozwartych drzwi, ukazał się człowiek.

Człowiek ocierał pot z czoła: mimo bowiem wielkiego upału dźwigał ze sobą warsztat szlifierski. Ustawił go na jezdni, pod samymi drzwiami jadłodajni, wyjął krótki nóż o szerokim ostrzu i puścił w ruch koło rozpędowe.

— Noże ostrzę, noże! — wołał dźwięcznym głosem.

Lela widziała jego młodą, wesołą twarz i ciemne brwi, na których osiadł pył, obracającego się kamienia. Oczy szlifierza uśmiechały się.

— Noże ostrzę, noże! — krzyczał wesoło chłopiec — Noże ostrzę, kindżały, szable, wszystko, co rąbie, co kłuje, co przebija, co puszcza krew z wroga... Noże ostrzę, noże!

W rękach wesołego szlifierza dzwonił nożyk, cicho szeleściły koła obracające kamienie szlifierskie, błękitne iskry leciały spod szerokiego ostrza.

— Noże ostrzę, noże!...

I jakby na czyjś znak, w pustej na poły jadłodajni, zaczęli się gromadzić ludzie.

Czarnobrody, ponury rymarz, którego Lela widziała na bazarze, przestąpił próg, niosąc na ramionach wiązkę uzd końskich.

Dwaj młodzi garncarze, wycierając ręce, uwalane gliną, przedarli się do środka, aby być bliżej gospodarza jadłodajni.

Stary tkacz z czerwonymi od wełnianego pyłu oczami, siadł na ziemi obok Czandry i złożył na kolanach zniszczone od pracy ręce.

— Długo nie przychodziłeś, Czandra! — westchnął tkacz.

Potoczyła się przyciszona rozmowa. Tkacz pochylił się do ucha Czandry.

Dwóch ludzi, siedzących u wejścia, bramin ze smutną, wąską twarzą i starzec w wysokiej czapce — wyszli po cichu z pustej jeszcze jadłodajni.

D-1-13107

(D. c. n.)